Nr. 171. Środa 29 Lipca 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Czesława Bogdalskiego w Lubatówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lubli z roczną płacą 300 złr. a. w.; nauczyciela Jana Siekierskiego w Woli Gołego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Woli Gołego; tymczasowego nauczyciela Benedykta Wierdaka w Głowience, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Głowience; nauczyciela tymczasowego Pawła Szatkę w Jadachach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jadachach.

Dnia 25 lipca 1885 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 100. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 4 lipca 1885 r., którem obwieszczony zostaje przepis o uniformowaniu *a*) urzędników i aspirantów, następnie *b*) niższych urzędników i ich zastępców na kolejach żelaznych skarbowych i prywatnych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

We Francyi rozlegają się w obozie republikańskim nawoływania do zgody i porozumienia. W miarę zbliżających się wyborów napomnienia te są coraz głośniejsze, nie można im nawet odmówić szczerości, ale mimo to są płonne, każdy bowiem dzień przynosi jakąś nową odezwę wyborczą frakcyi, a nie słychać o głównej, przez kilka stronnictw zapowiedzianej. Faktem jest równie, że każda taka odezwa frakcyjna kończy się wezwaniem do zgody, a pomimo to w prasie republikańskiej nie kończą się spory o rzeczy zresztą tak błahe, że różnice zapatrywań mogą być jasne chyba tylko dla czytelnika francuskiego. W istocie istnieją właściwie dwie wielkie grupy republikanów: jedna, która pragnie reformy powolnej a do której zaliczyć należy oportunistów, i druga, republikanów skrajnych, którą p. Clemenceau nazwał niedawno radykalnie postępową. Ale tak samo, jak program tego przywódcy skrajnego nie znalazł echa wśród wyborców, bardzo umiarkowany manifest p. Ribot również nie został przyjęty z zapałem, chociaż ani jasności, ani rozumnych postulatów odmówić mu nie można. Wobec tego prawie neutralnego dotychczas zachowania się wyborców, żadne ze stronnictw nie może być jeszcze pewnem, jaki będzie prawdopodobny wynik agitacyi wyborczej. Dawna większość parlamentarna, jakkolwiek nie rozbita w rzeczywistości, lecz narażona na nieustanne wycieczki organów prasy skrajnej, obawia się wystąpić otwarcie, albo raczej nie posiada odpowiedniego przywódcy. Były prezes gabinetu Ferry, jak donoszą, postanowił nie mięszać się do agitacyi wyborczej, gdyż radykalni i tak przy każdej sposobności przypominają jemu i jego stronnictwu Tonkin. A chociaż dziś właśnie w stronnictwie oportunistycznem nie ma zwolenników polityki kolonialnej i chociaż z konieczności jedynie uchwalają nowe kredyta na ukończenie wyprawy tonkińskiej, to lewica skrajna ma w tej sprawie dogodną broń agitacyjną. O prawdę w walce z przeciwnikiem nie idzie tak bardzo, tem więcej, że jak widzimy z odezw radykalnych, frakcya ta znowu kokietuje z żywiołami anarchii i socyalizmu. Wprawdzie wobec ludności prowincyonalnej wystrzegać się musi ta frakcya podnoszenia haseł ateizmu, ale za to gdy polem jej działania większe miasta, gdzie wśród zdemoralizowanej mrzonkami o komunizmie warstwy robotniczej wystąpić może śmiało, tam nie wyrzeka się żadnej broni, podniecającej namiętności. Zdaje się tedy, że obawa uzasadniona ze strony dopiero scharakteryzowanej, skłoni nareszcie do wzajemnych ustępstw stronnictwa umiarkowańsze. Organa ich przyznają otwarcie, że różnica zapatrywań mogłaby się dała wyrównać, gdyby się znalazł jeden człowiek, któryby potrafił skupić uwagę około głównego interesu, i gdyby to był człowiek dość bezwzględnie streszczający potrzeby obecnej chwili a nie krępujący się aspiracyami przeciwników z obozu skrajnego. Tymczasem jednak pogorsza się sytuacya przedwyborcza o tyle, że niepomyślne wiadomości z Tonkinu rzucają cień na rządzące niedawno stronnictwo umiarkowane. Dziś wprawdzie odpowiedzialny jest gabinet, uchodzący za wyraz życzeń frakcyi radykalnej, ale frakcya ta właśnie rada jest temu, że może ofiarę znaleść gdzieindziej, gdyż bądź co bądź, liczy się zawsze z tem, że rząd obecny nie pozostanie przy wyborach zupełnie neutralnym. Nurtująca dotychczas w łonie stronnictw walka ta wybuchnie dopiero w chwili rozpisania wyborów i zasługiwać będzie na większą uwagę, niż obecne pełne podstępów, ale chwiejne przygotowania.

Sprawy krajowe

(Łowiectwo krajowe w r. 1884.)

II.

W poprzednim artykuliku podaliśmy cyfry ubitej w kraju w roku minionym zwierzyny łownej, wskazując zarazem okolice, w których pojedyncze jej rodzaje, z wyniku łowów sądząc, najwięcej były rozmnożone. Ponieważ mamy tu na myśli głównie zwierzynę pożyteczną, przeto zestawienie poprzednie uzupełniamy jeszcze wykazem przekroczeń przepisów łowieckich, które oczywiście szkodliwie wpłynąć musiały na rozwój zwierzostanu w roku wymienionym.

Przekroczeń takich, mianowicie wypadków kłusownictwa, podano w roku zeszłym do wiadomości właściwych władz ogółem 348, z której to liczby 81 zostało odstąpionych sądom karnym a 267 załatwionych w drodze politycznej. Dalej z 348 wypadków owych, w ośmiu nie zdołano wykryć sprawców przestępstwa, w 25 oskarżeni uwolnieni zostali od zarzutu, w 3 oskarżeni otrzymali upomnienie, w 107 wypadkach ukarano winnych karą pieniężną, a w 124 wypadkach karą aresztu. Najliczniejsze były wypadki przekroczenia przepisów łowieckich w powiatach wadowickim i rawskim, mianowicie w pierwszym dosięgły cyfry 30, a w drugim 29. Dalej idą powiaty: Mielec z cyfrą 22, Żywiec 20, Brzesko 19, Kolbuszowa 18, Lwów 16, Kamionka strumiłowa i Złoczów po 12, Dolina, Kraków i Łańcut po 11, Rohatyn i Rzeszów po 10, Wieliczka 8, Brody, Chrzanów, Dąbrowa i Tarnów po 7, Bochnia, Grybów i Nowy Targ po 6, Czortków, Drohobycz, Jarosław i Jasło po 5, Mościska, Sanok i Staremiasto po 4, Brzeżany, Kałusz, Rudki i Zbaraż po 3, Gorlice, Jaworów, Krosno, Przemyśl, Przemyślany, Skałat, Śniatyn i Żydaczów po 2, a Bóbrka, Gródek i Tłumacz po jednym.

Z przekonanych o winę kłusowników ukarano w powiecie wadowickim: 3 grzywną, 21 aresztem, a 2 odstąpiono sądowi karnemu. W powiecie rawskim: 13 grzywną, 6 aresztem, a 7 odstąpiono sądowi. W powiecie mieleckim: 15 grzywną, 5 odstąpiono sądowi; w żywieckim: 19 (na 20) odstąpiono sądowi a jednego uwolniono od oskarżenia; w brzeskim: 2 grzywną a 17 aresztem; w kolbuszowskim: 11 grzywną a 7 aresztem. W powiecie lwowskim, z 16 przekonanych o winę przestępców ustaw łowieckich, 13 ukarano grzywną a 3 aresztem; w kamionckim: 1 grzywną, 4 aresztem, a 7 odstąpiono sądowi; w złoczowskim: 7 grzywną a 5 aresztem i t. d.

Uwolnień od oskarżenia było stosunkowo najwięcej w powiatach: staromiejskim (2 na 4 wypadki), jasielskim (2 na 5 wypadków) i w dolińskim (4 na

LISTY

ks. Maryi z Czartoryskich Wirtembergskiej do Tadeusza Mostowskiego.

nej

Po śmierci ministra Mostowskiego, która nastąpiła w Paryżu w r. 1842, córka jego, ks. Róża Sapieżyna, papiery ojca spaliła bez czytania, aby jak mówiła, uniknąć uraz, często z rozgłoszenia papierowych spadków wynikających. Co tam spłonęło, nikt dobrze nie wie, ale było tego dużo, bo Mostowski żył długo, wiele pisał i wszystko miał zwyczaj chować. Musiały tym sposobem zginąć rzeczy ważne i interesujące, gdyż Mostowski żył w czasach ciekawych, należał do najznakomitszych i najczynniejszych ludzi swej epoki, w sejmie czteroletnim stał po stronie partyi patryotycznej i reformatorów, wydawał *Gazetę Narodową* i *Obcą*, jeździł do Drezna z poselstwem w sprawie następstwa tronu, brał udział w powstaniu Kościuszki i po upadku tego przedsięwzięcia, z Kościuszką, Ignacym Potockim, Niemcewiczem i innymi, był więziony w Petersburgu; następnie, po krótkim pobycie w Paryżu, gospodarował w Tarchominie pod Warszawą, był jednym z założycieli Towarzystwa przyjaciół nauk, drukował Wybór pisarzów polskich, potem znowu dość długo mieszkał we Francyi, gdzie i własność ziemską posiadał; wreszcie w ostatnich latach Księstwa Warszawskiego objął tekę spraw wewnętrznych, którą zatrzymał aż do roku 1830. Bystrego umysłu, wykształcony, czynny we wszystkiem, czego się chwycił, okazywał się niepospolitym człowiekiem, był równie dobrym agronomem, jak dzielnym administratorem kraju. Republikanin w ówczesnem pojęciu słowa, w polityce kierował się zdrowym i praktycznym zmysłem, nie wpadał w żadne ostateczności, nie dał się olśnić chwałą Napoleona, nie przeceniał obietnic Aleksandra I. Za Królestwa kongresowego lepiej niż ktokolwiek rozumiał położenie kraju i całą trudność tego położenia, robił swoje, a z tego co wiemy o jego postępkach, wychodzi, że wszystkim mówił prawdę i dawał zdrowe rady. Uczbu cesarzów, u W. ks. Konstantego, u sejmów, w radzie administracyjnej, zdobył sobie stanowisko wyjątkowe, z którego nie korzystał, jakby był mógł i powinien korzystać. Sceptyk we wszystkiem, nie lubiący starć i walk, nękany chorobą chroniczną, powiedział sobie, że ludzi nie przerobi, zamknął się w swoim zakresie urzędowym i ruszał ramionami na burze w szklance wody, z których istna wyłonić się miała trąba powietrzna. Urywek z opinii Mostowskiego o sądzie sejmowym, ogłoszony przez Mochnackiego, świadczy, jak jasno i zdrowo patrzał minister spraw wewnętrznych na stan rzeczy w Warszawie, ale prócz tego urywka, prócz wspomnień zebranych przez kasztelana Koźmiana, oraz doroczonych sprawozdań sejmom składanych, nie prawie więcej nie wiemy o politycznej roli najbystrzejszego polityka królestwa konstytucyjnego. Świadectwa z pierwszej ręki, które niezawodnie istnieć musiały, poszły z dymem, a z niemi i inne szczątki, dla historyi cenę mające, jak owe notatki z r. 1813 o propozycyach, czynionych Polakom przez cesarza Aleksandra, które Mostowski Koźmianowi pokazywał.

Całopalenia uszedł przypadkiem zwój papierów, zawierający część redakcyjnego archiwum *Gazety Narodowej* i *Obcej*, korespondencyę Mostowskiego z żoną, podczas jego uwięzienia w Petersburgu, parę listów brata i obojętnych osób, w końcu paczka listów księżnej Maryi Wirtembergskiej, głównie z r. 1798 i 1799, mających podwójny powab i interes, raz z powodu epoki, w jakiej były pisane, drugi raz ze względu na osobę, od której pochodzą.

Po ostatnim rozbiorze, towarzystwo polskie, tak pełne życia i ruchu w porze sejmu czteroletniego, rozpierzchło się na podobieństwo rozbitego stada kuropatw. Stronnictwa polityczne naraz istnieć przestały, wszyscy ujrzeli się jednakowo pobici, zawiedzeni obrotem rzeczy, który wszelkie zniweczył rachuby, niekontenci z siebie i z drugich, niewiedzący co począć i zkąd oczekiwać ratunku. Ludzi znaczniejszych, pozostałych w kraju, niepewność stosunków, podejrzliwość rządów, straty majątkowe, brak wspólnego ogniska, jakiem była niegdyś Warszawa, słowem wszystko, zniewalało chronić się po wsiach i dawać jak najmniej znaków życia. Dopiero w 1800 roku powstało w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, „szanowna magistratura", jak ją król pruski nazywał, pierwszy zawiązek ruchu umysłowego, pierwszy początek pielęgnowania języka i narodowości, stały punkt zborny ludzi oświeconych, później powołanych do steru spraw krajowych. Do tej daty, w owych kilku latach zupełnej ciszy i martwości, kiedy przy utrudnionych komunikacyach wewnątrz i z Europą, rzadko i późno dochodziły do Polski echa zdarzeń światowych, jedynem, jakiem takiem ogniskiem życia były Puławy.

Generał ziem podolskich naraził się konfederacyi Targowickiej i Rossyi, jego małżonka była filarem stronnictwa patryotycznego, opiekowała się Kościuszką, z zwykłą sobie namiętną żarliwością pchała do ruchu 1792. W Petersburgu miano przekonanie, że ruch Kościuszkowski przyszedł do skutku staraniem i pieniądzmi Czartoryskich. Generałostwo usunęli się do Wiednia, lecz to podejrzeń nie przecięło. Zrabowano i zniszczono Puławy, ogromne a mocno obdłużone dobra generała na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, obłożono sekwestrem, grożącym zupełną konfiskatą. Gdy niepomogła protekcya dworu wiedeńskiego, wypadło rzecz załatwić wprost z imperatorową, przy pomocy starego przyjaciela rodziny, Repnina. Książę wysłał synów jako zakładników do Petersburga, a sam przeniósł się do Puław, punktu niejako neutralnego, gdzie nie powinien był być posądzany o roboty polityczne.

Kiedy, latem 1795, księżna Izabella przybyła do Puław z młodszą córką Zofią, późniejszą ordynatową Zamoyską, sypiały z początku w oficynie na sianie, w jedynym pokoju, mającym drzwi i całe okna. Z pałacu pozostały gołe ściany, na dziedzińcu sterczała kupa potłuczonych mebli, zwierciadeł, obrazów. Pod jesień zjechał książę generał z księżną Maryą i przez lat kilka księstwo prawie nie ruszali się z miejsca. Zrazu Puławy musiały być ciche i puste, pomału dopiero zaczęło się gromadzić dawne towarzystwo. Imperatorowa umarła, Kościuszko i jego towarzysze odzyskali wolność, w Puławach żadnej polityki nie robiono, ale podejrzeniom nie było końca. „Oczekujemy ciągle ks. Repnina", pisze do Mostowskiego ks. Marya, jak zwykle bez daty. „Bardzo pragnę, żeby już raz przyjechał i powiedział nam nareszcie o co jesteśmy podejrzani, jakie knujemy spiski

11); najmniej zaś w powiatach żywieckim, brzeskim, lwowskim, złoczowskim i łańcuckim, gdzie na kilkanaście do 20 wypadków nie było ani jednego, w którymby oskarżenie okazało się bezpodstawnem, lub w którymby uwolnić musiano oskarżonego dla braku dowodów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

(Książę Hohenlohe w Gastein. — *National Zeitung* o zjeździe członków stowarzyszenia gimnastycznego w Dreznie. — Zmowa murarzy i kominiarzy w Berlinie. — Starokatolicy w Niemczech.)

Jak już wiadomo, nowo mianowany namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, książę Hohenlohe, przybył zeszłej soboty do Gasteinu. Według zapewnienia dzienników berlińskich, książę przybył głównie celem przedstawienia się cesarzowi w nowym swoim charakterze, następnie w zamiarze odwiedzenia bawiącej w Gasteinie swojej małżonki. Posłuchanie u monarchy trwało przeszło dwie godziny. Bezpośrednio po audyencyi cesarz złożył wizytę księżnej Hohenlohe, u której zabawił przez trzy kwadranse. O godzinie 5 tego dnia, to jest w sobotę, odbył się obiad dworski, na który otrzymali pomiędzy innymi zaproszenie księstwo Hohenlohe i kardynał Fürstenberg.

Dzienniki donoszą, iż sejmowi pruskiemu, zaraz po tegoż zebraniu się, przedłoży rząd projekt ustawy o podwojeniu liczby losów pruskiej loteryi. Dopiero wówczas, gdy projekt zostanie przyjęty, rząd przedłoży do sankcyi przyjętą na ostatniej sesyi, jednakże dotychczas niesankcyonowaną ustawę o zabronieniu gry niepruskiemi losami.

Dzienniki zajęte są reminiscencyami ostatniego zjazdu gimnastyków niemieckich w Dreznie. Wedle *Nat. Ztg.*, uroczystość ta, skutkiem licznego udziału Niemców austryackich i sympatycznego ich przyjęcia, nabrała cechy wyraźnie politycznej. Organ ten nagania jednak nietaktowne zachowanie się wobec Węgrów i afront, wyrządzony im przy składaniu wieńca o barwach narodowych. Węgrzy, jako honorowi, bo zaproszeni goście, nie powinni byli być obrażeni wołaniem „Siedmiogród“ i nieprzyjęciem ich okrzyku *eljen*. Także złożenie wieńca w barwach, tworzących kolory narodowe tych, którzy ten wieniec składali, jest aktem uprzejmości, a nie żadną prowokacyą. Jakkolwiek *Nat. Ztg.* nie może nie wyrazić swojej nagany za krzywdy, jakie Węgrzy wyrządzają Niemcom w Siedmiogrodzie, to jednak z drugiej strony przyznaje, że Węgrzy są bardzo silną podporą austro-niemieckiego związku pokojowego.

Zmowa murarzy i kamieniarzy w Berlinie uważaną być może za wygasłą ostatecznie. Do ustania takowej przyczyniły się między innemi rozporządzenia władzy, wykluczające rodziny strejkujących od wszelkich wsparć dobroczynnych, niedopuszczanie zasiłków z zagranicy, zakaz zbierania składek publicznych, sprowadzenie obcych robotników, uwolnienie wielu przedsiębiorców od terminów dostawy i kar za zwłokę. Z drugiej strony większa część majstrów podniosła dobrowolnie płacę robotnikom.

Liczbę starokatolików w państwie niemieckiem zestawia urzędowe pismo starokatolików jak następuje: w Prusiech wynosi liczba członków samodzielnych 6336, w Badenie 4144, w Bawaryi 1525, w Nadreńskiej prowincyi 742, w Hessyi 361, w Birkenfeldzie 82, zatem ogółem w Niemczech 13.190.

Przewodników duchownych, włącznie z biskupem Rheinkensem, ma być 56; z tych 48 fungują jako księża, 4 są profesorami, 2 chorych, przeto niezdatnych. Gmin starokatolickich jest 101, zatem każdy przełożony duchowny dwiema przecięciowo zarządza gminami. Na wydziale teologicznym uniwersytetu w Bonn ma się znajdować 6 młodych ludzi, celem objęcia następnie posad duchownych w gminach starokatolickich.

W każdym razie liczba starokatolików nie jest imponującą i nie zdaje się dobrze wróżyć o przyszłości tej sekty.

(Sprawy rossyjskie.)

(Minister Tołstoj. — Nowe aresztowania. — Adres Niemców do ks. Bismarcka. — Zakaz sprzedaży broni, nabojów i t. d.)

Graždanin donosi, że minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, z powodu nieodzyskanego jeszcze zdrowia, pozostanie na wsi do października.

Według relacyi dzienników zagranicznych, niedawno wykryto znowu w Petersburgu tajną drukarnię i dwa składy dynamitu, i aresztowano trzech terorystów, spólników powieszonego niedawno w Charkowie nihilisty.

Niektórzy Niemcy, przemieszkujący w Rossyi, jak donoszą *Nowosti*, podają adres do ks Bismarcka, aby dopomógł im przesiedlać się do Kamerunu Rzeczony adres został podobno już pokryty około tysiącem podpisów. Konieczność przesiedlenia się ma być motywowana w ten sposób, że w Rossyi, która ciągłe robi postępy na drodze cywilizacyi, rzeczy doszły już do tego stanu, iż niebawem niemieckim przesiedleńcom nie będzie podobna dorabiać się majątku, jak dotąd bywało. Jednocześnie ciż Niemcy przysposabiają i drugi adres do gubernatora Kamerunu, barona Sodena, byłego konsula niemieckiego w Petersburgu, aby i ten zechciał okazać im pomoc i pośrednictwo w tej sprawie.

Generał-gubernator moskiewski ks. Dołgorukow wydał rozporządzenie, podług którego rusznikarze moskiewscy mogą tym tylko sprzedawać karabiny, naboje, rewolwery i naboje rewolwerowe, którzy wykażą się odpowiedniem pozwoleniem władzy. Postępujący wbrew temu rozporządzeniu, karani będą grzywną w wysokości 500 rubli lub 3-miesięcznym aresztem

---

(Granville o polityce torysów.)

Były minister spraw zagranicznych w gabinecie Gladstona, przewodniczył w dniu 25 b. m. dorocznemu zgromadzeniu klubów liberalnych w Londynie, przy której to sposobności miał dłuższą przemowę polityczną do członków zgromadzenia. Granville zastanawiał się najpierw nad przyczynami, dla których rząd poprzedni ustąpił. Twierdził, iż stało się to skutkiem kombinacyj stronnictw, u których długo nie przypuszczano zgodności zapatrywań. Zgubną zwykle bywa rzeczą, jeżeli opozycya okazuje zbyteczną gorliwość w swym uporze. Przechodząc do spraw zagranicznych, poruszył lord Granville dwie pierwszorzędne kwestye bieżące, a mianowicie sprawę afgańską i położenie finansowe Egiptu. Wyraził przytem głębokie przekonanie, iż rząd Jej królewskiej Mości traktuje obie te sprawy w ten sposób, że zasługują na poparcie przynajmniej ze strony członków byłego rządu. Lord Salisbury złożył dowód wielkiej odwagi, gdy się podjął sam urzędu pierwszego ministra i równocześnie ministra spraw zagranicznych. Spełnić ważne w istocie obowiązki ministra prezydenta, byłoby już wystarczającem dla wielu innych. Przy sposobności wzmianki o ministerstwie spraw zagranicznych, przypomniał lord Granville czas, w którym przed wielu laty był podsekretarzem stanu w gabinecie Palmerstona. Wówczas interesa zagraniczne zajmowały Palmerstona przez ośm godzin dziennie bez wytchnienia, a ruch interesów ówczesnych wyrażał się w wysyłanych i przyjmowanych w ciągu roku 18.000 depesz. W roku 1852 wzrosła liczba depesz do 30.000, w roku 1870 do 50.000, a w roku przeszłym do 80.000 rocznie. To daje poniekąd wyobrażenie o pracy, którą nie można obarczać nikogo innego, dlatego mniemał, że połączenie obu urzędów w ręku jednej osoby, przechodzi siły jednego człowieka. Co do stanowczości polityki lorda Salisbury'ego w porównaniu z wytykaną chwiejnością i słabością poprzedniego rządu, to powiedzieć może Granville, że dotychczas owa stanowczość nowego rządu była raczej ukrytą niż bijącą w oczy. Tak naprzykład w mianowaniu przywódcy Izby gmin, jakoteż w sposobie traktowania sprawy irlandzkiej, nie okazano bynajmniej wielkiej stanowczości. Mowy podsekretarza stanu, przywódcy Izby niższej i jednego z urzędowych rzeczników korony w sprawie irlandzkiej, były tego rodzaju, że niepotrzebnie wywołały oburzenie w kołach urzędników sądowych i przysięgłych. Granville stwierdził z zadowoleniem, że od chwili nagany w parlamencie, wyrażonej funkcyonaryuszom urzędowym w Irlandyi, objawiło się oburzenie nietylko pomiędzy liberalnymi, ale także w pewnej frakcyi konserwatystów. Mniema zatem, że nie wyraża zbyt stronniczego uczucia, gdy oświadcza, że nie może dostrzedz owej energii dzisiejszego rządu w porównaniu ze słabością i chwiejnością takiego męża, jak Gladstone. Zarzut, że p. Gladstone był bezwzględnym dyktatorem jako prezes gabinetu, i że całe ministerstwo ulegało tyranii pana Chamberlaina, jest stanowczo bezpodstawny. Chociaż pan Gladstone zgadzał się w wielu sprawach z Chamberlainem, to jednak w wielu innych znowu ich zapatrywania były sprzeczne. Najmniej zaś uzasadnionym jest zarzut, jakoby Gladstone był mężem charakteru słabego i pozbawionego wszelkiej energii. Pod koniec wzywał były minister do obowiązku utrzymania karności i jednomyślności w obozie liberalnym.

Dzienniki konserwatywne nie pozostawią zapewne bez odpowiedzi uwag byłego ministra. Robiły one, tak samo jak całe stronnictwo zachowawcze, zarzut, nie charakterowi p. Gladstona, ale jego polityce. Zarzut ten zresztą uznała cała opinia. Powiedziano, że polityka była chwiejną, ale właśnie przyczyny tej chwiejności tkwiły w zbyt porywczym temperamencie p. Gladstona, który zrobiwszy krok pospieszny, okazujący się błędnym, nie chciał go potem odwoływać, chociaż nie posiadał śródków do wykonania powziętych zamiarów.

(Współzawodnictwo Niemiec i Anglii w Kamerunie.)

Hamburski korespondent dziennika *Nowosti* komunikuje kilka szczegółów o losie wyprawy Szolca-Rogozińskiego. O ileby informacye te nie były spóźnione, Rogoziński znajdowaćby się miał po dziś dzień w krajach, położonych przy zatoce Gwinejskiej, dokąd właśnie Niemcy skierowały w ostatnich czasach główne siły swej kolonizacyi. Nieporozumienie, jakie w końcu roku zeszłego istotnie zaszło między rodakiem naszym a załogami eskadry niemieckiej, nie pochodziłoby bynajmniej ze specyalnej jakiej nieprzychylności Rogozińskiego dla Niemców, jak to w swoim czasie rozgłosiły pisma niemieckie, lecz, że sama ludność miejscowa nieprzyjaźnie spotkała protektorat niemiecki i powstała przeciwko niemu. Rogoziński aż do ostatnich czasów zaliczanym bywał do składu wojennej marynarki rossyjskiej i dopiero niedawno wykreślony został z listy oficerów czynnych. Anglia zrobiła go swoim wicekonsulem i to zapewne ochrania go do czasu przed prześladowaniem eskadry niemieckiej, której załoga, wylądowawszy czas jakiś temu na brzeg, spaliła całą jedną osadę. Przed trzema miesiącami odwidzał wody gwinejskie jeden z wojennych statków rossyjskich (*Nowosti* domyślają się, że to był *Najezdnik*); dowódca jego w rozmowie z naczelnikiem sił morskich niemieckich wstawiał się był za Rogozińskim; bądź co bądź, istnieć ma po dziś dzień nie zniesiony rozkaz, który każdego poddanego niemieckiego w tych stronach obowiązuje do pochwycenia Rogozińskiego i stawienia go przed dowódcą eskadry. Szczęściem jednak dla podróżnika, w Gwinei panuje obecnie żółta febra, tak, że główne okręty niemieckie wraz z fregatą *Bismarck*, stające zwykle przy ujściu rzeki Kamerunu, zniewolone są opuszczać placówkę i udawać się dla przewietrzenia na szerzyznę morską. Nadto u wybrzeży zjawia się od czasu do czasu eskadra angielska, powołana do strzeżenia, ażeby w myśl traktatu z r. 1841, podpisanego przez wielkie mocarstwa, a w ich rzędzie i przez Rossyę — nie kupczono murzynami. Rogoziński pozyskać miał przytem całkowite zaufanie ludności miejscowej, dzięki talentowi swemu szybkiego oswajania się z językiem i obyczajami tybulców.

Sam Rogoziński tak pisze w liście z Mandoleh pod d. 29 maja. „Wymysł niemiecki co do mego aresztowania i odwiezienia do Europy na jakimś *Orle*, przez jakiegoś generalnego konsula Schmidta (nie ma tu wcale takiego konsula) był widocznie obrachowanym na szkodzenie nam. To też cel ten osiągnęli; gdyż tak w kraju, jak i z Anglii zaprzestano nam wysyłać korespondencyi, co sprawiło niejedno zawikłanie i dozwoliło Niemcom spokojnie pisać o nas Bóg wie co — gdyż wiedzieli, iż my nie wiedząc o niczem, co się dzieje w Europie, nie będziemy się bronili.

Teraz dopiero powoli znów dochodzą nas wieści ze świata i z oburzeniem widzę, iż „krzewiciele kultury“ nie stracili czasu, co jednakże nie może naturalnie zmienić faktów spełnionych.

Rząd angielski tymczasem do takiego stopnia stał się niedołężnym pod obecnym sterem (Gladstone: p. R.), że położenie jego komendantów i urzędników tutejszych jest politowania godnem. Są to wszystko dzielni ludzie i dżentelmeni w angielskiem znaczeniu tego słowa, tak samo obecny konsul p. Harold White; lecz cóż, w obec krzywd i arogancyi, jakich niemal dopuszczają się tu na każdym kroku, są oni skazani na znoszenie ciągłych ubliżeń, gdyż skarg ich nawet nie biorą pod uwagę w Londynie, przeciwnie zaś najmniejsza nota niemieckiego admirała, któremu się niepodoba ten lub ów z angielskich komendantów, sprawia, iż p. Granville, czyli mówiąc po angielsku: *The grand old woman*, bijąc się w piersi przed gniewem niemieckim, bezzwłocznie, bez zbadania stanu rzeczy, gani swego oficera, odwołuje go częstokroć i przeprasza Niemców.

Wobec takiego położenia złożyłem d. 1 kwietnia b. r. funkcye głowy kolonii Wiktorya, gdyż działać dziś tu dla Anglii znaczy narażać się niepotrzebnie na obrazy, za jakie upadająca ta maszyna żadnej satysfakcyi dać nie może.

Pakujemy się więc i niezadługo — powierzywszy stacyę czasowo pieczy p. Harolda White, udamy się z powrotem do kraju, by odpocząć i uporządkować osiągnięte skro-

---

za co nas śledzą, łają i prześladują. Czasem prawdziwie zaczynam myśleć, żem popełniła jaką wielką zbrodnię stanu choć przez sen, bo jestem lunatyczką i żart na bok, ale to wszystko jest bardzo nudne, szczególniej dlatego, że przeszkadza nam widywać przyjaciół“. Wszyscy ciągle narzekają, że poczta listy otwiera, lub zatrzymuje; co chwila rozchodzą się wieści o aresztowaniach, często fałszywe, czasem prawdziwe; ks. Piramowicza policyant zabiera z Kurowa do Lublina, marszałek Małachowski uwięziony w Krakowie, powodu nikt nie wie, są tylko domysły, albo mówią, że to się dzieje przez „ostrożność“ i że więźniowie trzymani będą aż do „pacyfikacyi generalnej“, która nieprędko może nanastąpić, a jeśli chodzi o „ostrożność“, to komuż koza nie grozi? Cała polityka wówczas w Puławach robiona, kończyła się pewno na akademicznych rozprawach o przyszłości ojczyzny i wertowaniu gazet, które cenzura zatrzymywała, ile razy znalazła się w nich wzmianka o Polsce. W Warszawie, skoro jaki numer gazety nie przyszedł, zaraz strzyżono uszami; jednego dnia brat Mostowskiego wysłał umyślnego posłańca do Tarchomina z doniesieniem, że gazeta lipska zatrzymana, ale jakiś bankier otrzymał wiadomość od swego korespondenta z Hamburga, że zawierała projekt odbudowania Polski. Mostowski miał przywilej odbierania druków zagranicznych prywatną drogą i tymi „skarby“ obdzielał Puławy. Zapewne za ten sam wycinek z lipskiej gazety „z projektami dla Polski“ dziękuje mu księżna Marya: „Uszczęśliwił naszych głębokich polityków; przez trzy wieczory siedzieliśmy wszyscy *en long et en large* na mapie, od brzegów Bałtyku do brzegów Morza Czarnego, i takeśmy się rządzili w tym kraju, jak żeby zupełnie naszym już był. Marszałek z Koblańskim o mało za łby nie poszli, kłócąc sie o formę rządu“. Niebezpieczeństwa w tem wielkiego dla istniejących rządów nie było. O polityce księżna Marya rzadko zresztą wspomina. Całe życie gorąca patryotka, nigdy nie mięszała się w nie swoje rzeczy; wcześnie dojrzawszy w szkole cierpienia, sąd miała prosty i zdrowy, nie łudziła się łatwo. Raz jedyny wspomina przeszłość: „Czy wiesz pan, że dziś jest 10 lat co do dnia i godziny, jak się ostatni sejm rozpoczął?*) Ileż to rzeczy przeszło od tego czasu; ilu ludzi, co wtenczas agitowali się i błyszczeli, już nawet nie istnieje; ile wypadków wtenczas dla nas najważniejszych poszło w zapomnienie, *et voilà cę que c'est que la vie!*“ Kiedy inni chwytali się lada promyka nadziei, ona potrząsała głową, mówiąc, że nie wierzy, żeby się co dobrego dla nas ułożyło. Rewolucya francuska była jej wstrętną: *la terreur et le terrorisme sont mes deux bêtes noires* powiada. Rossyi lubić nie mogła, miała do niej ciągły żal za zatrzymywanie bez końca w Petersburgu swego n i e b o r a c z k a brata, ks. Adama, do którego była przywiązaną całem sercem; kiedy ktoś ze znajomych niechętnie wybierał się w podróż nad Newę, mówi, że ma racyę obawiać się tej peregrynacyi, bo „nikt nigdy nie wie kiedy wróci z tego przeklętego kraju“. Pruski rząd uchodził wtenczas za najlepszy, Mostowski musiał jej wychwalać umiarkowanie i łagodność Prusaków, bo mu odpisuje: „*J'aime, oui, j'aime bien votre gouvernement pour sa modération.* Dlaczego wszyscy nie starają się tym samym sposobem zdobywać miłość ludzką, zamiast bojaźń wzniecać. *Il est si doux d' être aimé!*“ W jednym liście znajduje się interesująca relacya o Francyi: „Widziałam kogoś, i to kogoś komu wierzyć można, wracającego z Paryża. Zaręcza, że nic dobrego ztamtąd dla nas spodziewać się nie można, jeden Barthélemy*) miał na sercu interes Polaków, z nim wszystkie nasze nadzieje zgasły. Bonaparte, który sam w Paryżu *extra* cicho żyje i drży o siebie, nie chciał nawet czytać memoryałów, co mu nasi Polacy podawali, odpowiadając, że się to na nic nie zda, bo Francuzi nie zrobią nowej wojny dla naszych pięknych oczów. Zresztą wszystkie klasy, nawet chłopi, są bardzo niekontenci we Francyi; póty tylko byli kontenci, póki nie płacili, a teraz ich okrutnie zdzierają. Wielu, bardzo wielu pragnie króla. Nieład i nieporządek panuje wszędzie i we wszystkiem, po drogach rozboje, *tout le monde crie faminc.*“

*) Sejm czteroletni był otwarty 6 października 1788.

*) Członek Dyrektoryatu, uwięziony wraz z gen. Pichegru w 1797 r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HENRYK LISICKI.

mne rezultaty pierwsze, a następnie na nowo powrócić w te strony do dalszego docierania do celu."

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Zameczek, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W oddaniu ostatniej posługi** ś. p. Michałowi Gnoińskiemu, zamanifestowała się powszechna cześć i sympatya, jakiemi wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, otaczały zawsze czcigodnego męża. O godzinie 10 przed południem zebrały się przed domem żałobnym przy ulicy Pańskiej, niezliczone rzesze; przybyli na ten żałobny obrzęd reprezentanci wszystkich władz i instytucyj Widzieliśmy liczne grono radców Namiestnictwa i krajowej Rady szkolnej; prawie wszystkich we Lwowie bawiących członków Wydziału krajowego, jak pp.: O Pietruskiego, hr. Wł. Badeniego, dr. Wereszczyńskiego, Wal. Podlewskiego; delegatów Rady miejskiej krakowskiej, panów Muczkowskiego i Haydukiewicza; licznie zebranych członków lwowskiej Reprezentacyi miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta, pana Dąbrowskiego; prezydenta Izby deputowanych, J. E. dr. Smolkę; liczne grono urzędników sądowych i adwokatów krajowych; profesorów uniwersytetu i innych zakładów naukowych; naczelnika prokuratoryi skarbowej, radcę dworu E. Podlewskiego; prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, J. E. Wł. hr. Russockiego, tudzież prezesów i dyrektorów innych instytucyj finansowych; gen.-porucz. J. E. ks. Lamoral Thurn Taxis i w. i. Na trumnie złożono wiele bardzo okazałych wieńców; ofiarowały takowe: Reprezentacya miasta Lwowa, swojemu b. prezydentowi i honorowemu obywatelowi; Izba adwokacka; Towarzystwo kredytowe ziemskie; galicyjska Kasa oszczędności; Towarzystwo weteranów wojskowych; rodzina i przyjaciele. Na czele orszaku pogrzebowego, który przeszedł oświetlonemi gazem ulicami: Kamienną, Halicką, przez plac Halicki i Bernardyński, do kościoła OO.Bernardynów, postępowali prebendaryusze zakładu św. Łazarza; dalej szła dziatwa z miejskiego zakładu sierot; następnie szedł oddział straży ogniowej ochotniczej *Sokoła*; kapela *Harmonii*; duchowieństwo zakonne i świeckie, a mianowicie: OO. Karmelici, Franciszkanie, Bernardyni, którzy prowadzili kondukt i klerycy seminaryum łacińskiego. Przed świątynią, gdy zdjęto trumnę z rydwanu, chór stowarzyszenia *Lutni* odśpiewał *Salve Regina.* W kościele złożono zwłoki na pięknie udekorowanym katafalku, a po nabożeństwach żałobnych odprowadzono śmiertelne szczątki zasłużonego męża na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie nad mogiłą pożegnał je w imieniu Reprezentacyi miejskiej, dr. Roszkowski, kreśląc w wymownych słowach piękny i zacny żywot ś. p. Michała Gnoińskiego Cześć jego pamięci!

— **Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, na jesień r. b. przypadające, zaczną się przed tutejszą komisyą egzaminacyjną d. 30 września. Kandydaci po trzechletniej, kandydatki po dwuletniej praktyce, w całości odbytej, po złożeniu egzaminu dojrzałości, wnosić mają podania o pozwolenie składania egzaminu nauczycielskiego do c. k. Rad szkolnych, w których okręgu czynni są w szkołach; ci zaś, którzy po odbyciu praktyki nie są zajęci w szkołach, do tej Rady szkolnej, w której okręgu kończyli praktykę lub w szkole byli czynni. Do podania załączyć należy metrykę, życiorys, świadectwo dojrzałości i dowód odbytej praktyki przepisanej; kto zaś prywatnie składał egzamin dojrzałości, dołączy nadto świadectwo zdrowia. Również mają zawierać podania dokładne adresy petentów (petentek), z wyraźnem wymienieniem ostatniej poczty. Egzaminu do szkół wydziałowych, razem z egzaminem do szkół pospolitych, w jednym terminie składać nie wolno.

— **Ewidencya katastru.** Magistrat tutejszy stosownie do §§. 18 i 19 ustawy z dnia 23go maja 1883 o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego, podaje do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, właściwy urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu podatkowego we Lwowie, w dniach 1go, 2go, 3go, i 4go sierpnia b. r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u wspomnionego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, albo przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie ustnie podać odnośne wyjaśnienia.

— **Akademia umiejętności.** Komisya historyczna odbyła w dn 18 maja i 14 lipca dwa posiedzenia, na których zdawano sprawę z rękopisów hr. Huberta Krasińskiego, udzielonych do użytku komisyi, oraz z postępu bieżących wydawnictw komisyjnych. Nadto na pierwszem posiedzeniu obradowano nad wydawnictwem Dyaryuszów sejmowych z czasów Zygmunta III i nad dalszym ciągiem kodeksu Małopolskiego; na drugiem zaś nad programem uchwalonych już dawniej podróży archiwalnych do Rzymu i Gdańska. Postanowiono niezwłocznie przygotować do druku i wydać I tom Dyaryuszów z czasów Zygmunta III, który obejmie dyaryusze sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego z r. 1587. Z powodu zaś napływających licznie niewydanych dotąd dyplomatów Małopolskich, postanowiono, że II tom kodeksu Małopolskiego obejmie tylko takie dyplomata aż do roku 1386; wszystkie zaś te, które się odnoszą do stosunków ze Szląskiem, Czechami, Węgrami i t. p., a które pierwotnie miały wejść także do tego tomu, przedrukowane tu, przeważnie w rejestrach, ze zbiorów obcych, w których są rozrzucone, postanowiono na wniosek wydawcy, dra Piekosińskiego, z tego tomu wydzielić, i uzupełniwszy podobnemi dyplomatami, odnoszącemi się do stosunków z Prusami, Pomorzem, Brandeburgią i t. d., wydać w oddzielnym tomie, jako *Acta Extera.* Co do podróży archiwalnych, postanowiono, że prof. Zakrzewski uda się niezwłocznie w ciągu wakacyj na kilka tygodni do Gdańska dla przejrzenia archiwum miejskiego; dr. Władysław Abraham wysłany zostanie do Rzymu, w szczególności do archiwum Watykańskiego, jesienią na całą zimę; a nareszcie postanowiono udającemu się także do Rzymu drowi Bronisławowi Dembińskiemu, udzielić subwencyi, w celu poszukiwań w archiwum Watykańskiem, w interesie wydawnictw komisyi. Na koniec, na ostatniem posiedzeniu toczyły się dłuższe narady nad projektowanem przez lwowskich członków komisyi nowem wydawnictwem, na którego treść zgadzając się zupełnie, roztrząsano jednak wątpliwości co do proponowanej jego formy.

— **Stypendyum.** Na mocy przedstawienia Stanisława hr. Mieroszowskiego, otrzymał stypendyum z zapisu ordynata Mieroszowskiego o rocznych 200 zł., Felicyan August Ignacy tr. im. Mieroszewski, uczeń V klasy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **W wiedeńskiej szkole sztuk pięknych** pp. Podhajski, architekt, i Wojtowicz, rzeźbiarz, otrzymali srebrne medale Nagrodzona została również praca młodego malarza, krakowianina p. Henryka Rauchingera, „Wskrzeszenie córki Jaira".

— **Dzieła p. Karola Widmanna.** „Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny" wyszedł czwarty zeszyt następującej treści: Prorogacya Sejmu (c. d). — W Kromieryżu. — Ministeryum Schwarzenberga i Stadiona. — Abdykacya Cesarza Ferdynanda i wstąpienie na tron Cesarza Franciszka Józefa. — Chwilowa porażka. — Pod prezydencyą Strobacha. — Działalność pozasejmowa. — Reformatorskie zapędy nowego rządu: a) organizacya gmin; b) szkolnictwo; c) sądownictwo. Rozterki z powodu wyboru nowych posłów. — Sprawa posła W[illegible]guzy. — Ponieważ dzieło całe, jak teraz już wiemy, z pewnością składać się będzie z 6 zeszytów, więc za 4 i 5 zeszyt wypadnie złożyć prenumeratę po 1 zł., zaś 6 zeszyt rozesłany zostanie bezpłatnie.

— **Kapela wojskowa** pułku pieszego nr. 15 grać będzie jutro, we czwartek, przed pałacem Namiestnikowskim Początek produkcyi o godzinie 6 wieczorem.

= **Niebezpieczeństwo ognia** zagrażało wczoraj wieczór sklepowi galanteryjnemu Eizyka Menkesa pod l. 23 przy ul. Wekslarskiej, a to skutkiem wywrócenia się palącej lampy naftowej, lecz służba sklepowa zdołała zawczasu palącą się naftę ugasić.

— **Piorun** w miejscowości Torre Caintani, według *Perseveranzy*, uderzył w gromadkę żeńców, którzy przed nadciągającą burzą schronili się pod szopę w polu i poraził 35 osób, między temi 13 na śmierć, a wiele bardzo ciężko. Ciała zabitych poczernione były do niepoznania.

— **Wisła** pod Krakowem w ciągu ostatniej doby przybrała znowu o 1·75 m.

— **Smutny wypadek,** jak donosi *Czas*, zdarzył się wczoraj podczas ćwiczeń wojskowych, na Wiśle, pod Krakowem. Porucznik inżynieryi, Antoni Podczaski, płynąc z sześciu żołnierzami na łodzi, skutkiem uderzenia tejże o łazienki, wpadł w nurty rzeki Zdaje się, że woda porwała go pod zabudowania łazienek, tak, iż ratunek stał się niemożebny, a dotąd ciała jego nie wydobyto. Wielkie to nieszczęście dla znanej i poważanej rodziny, która od kilku lat przeniosła się z Kaliskiego dla wychowania synów do Krakowa. Ś. p. Antoni Podczaski odznaczał się zdolnościami niezwykłemi, odbył akademię wojskową w Wiedniu, służył w Bośnii i miał tam oddaną część robót inżynierskich, które z zupełnem zadowoleniem przełożonych wykonał. Zmarły był wnukiem Teofila Morawskiego, członka rządu narodowego w r. 1831, brata Teodora Morawskiego, ministra i znanego historyka.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złotą broszkę dętą kształtu węża wr. 15 zł.; paltot męzki zimowy, ciemno granatowy z aksamitnym kołnierzem z żółtą podszewką w kraty, oraz zimowe spodnie jasne w czarne kraty, wr. 22 zł.; w Jarzowie nowym, powiatu jaworowskiego, w nocy na 28go bm., z pastwiska konia jabłkowatej maści, 6-letniego, wr. 60 zł., z wykrzywionem na wewnątrz u tylnej prawej nogi kopytem, na szkodę włościanina Fedka Iwanowicza. — Zgubiono sygnet złoty, wewnątrz znaczony 1851, wart. 18 zł. na pl. Halickim lub Bernardyńskim; czarną jedwabną nową parasolkę z cytrynowo żółtą rączką, wart. 10 zł.; kartki zastawnicze: jedną banku ruskiego do l. 74788 na spodnie za 1 zł., a drugą zakładu zast. i kred. z dnia 6 lipca b. r. na 12 łokci materyi, za 1 zł. 50 ct. zastawione. — Znaleziono rzemienną czarną nową obrożę na psa wraz z długim łańcuchem, na pl. Gołuchowskich; promessę na losy Czerwonego Krzyża nr. 7223 ser. 3; kartki zastawnicze galic. banku kredytowego do l. 4867 i 5906 ex 1885; pokwitowanie na podatek w kwocie 50 zł. przez Riwę Schönfeld uiszczony, fotografię rabina z Kriticz na Węgrzech i rachunki, na drodze do Winnik.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Królewcu senior wydziału medycznego w tamtejszym uniwersytecie, prof dr. Jerzy Hirsch; w Madrycie znany przywódca stronnictwa karlistowskiego w Hiszpanii, don Candido Nocedal.

— **Zmarły kardynał-presbiter** ks. Wawrzyniec Nina, urodził się r. 1812 w Recanati, a purpurę nosił od dnia 12 marca r. 1877. Piastował obecnie u Stolicy apostolskiej prefekta kongregacyi soborów.

— **Kilka wypadków cholery,** według depesz prywatnych, miało się zdarzyć w ostatnich dniach w Marsylii.

— **Katastrofa w Kolonii.** W dwóch domach, które runęły, jak już stwierdzono, mieszkało szesnaście rodzin, złożonych z 95 osób. W chwili rozpadania się ścian mogło ratować się ucieczką 5 do 6 osób, a 20 do 25 wydobytych zostało bezpośrednio po zawaleniu się domów przez robotników z sąsiedniej fabryki. Katastrofa, jak wiadomo zdarzyła się w piątek w południe, a do soboty wieczora wydobyto z pod gruzów i w szpitalu umieszczono 33 przeważnie mniej ciężko rannych, oraz 7 zabitych, w tej liczbie pewną matkę, obok której zwłok w łóżku znaleziono dziecię jej, liczące kilka dni, nieuszkodzone wcale Również nieuszkodzone wydobyto także drugie dziecko, liczące 7 miesięcy. Lekarz, który odwidzał ową nieszczęśliwą matkę, opuścił fatalny dom właśnie w chwili, kiedy mury z łoskotem pękać zaczęły, przyczem powiodło mu się uratować dziewczynkę, która jednocześnie wejść chciała do domu. Pomiędzy zabitymi znajdują się także dwie młode siostry, z których starsza wkrótce miała wyjść za mąż. W niedzielę kończono już uprzątanie gruzów, a jeszcze brakło jednego z mieszkańców.

— **Surowe prawa Arabów.** Beduini, mieszkający w okolicy góry Sinai, zwykli od wieków składać raz w rok ofiarę prorokowi Mojżeszowi (Hebbi Musa), którego wielce poważają. Ofiarę tę z kilku cieląt, owiec i kóz składają w pieczarze, w której, wedle podania, Mojżesz pościł przez 40 dni i nocy. W tym roku ktoś skradł jedną parę owiec, przeznaczonych na ofiarę, a szeik plemienia przysiągł, że złodziej schwytany przypłaci swój czyn prawą ręką, albo będzie musiał tyl[illegible] złożyć ile ta ręka waży. We dwa dni schwytano złodzieja — był nim własny syn szeika. Ponieważ młodzieniec nie miał żadnego srebra, a ojciec za niego zapłacić nie chciał, przeto sprzedano go jako niewolnika, a za zapłatę sprawiono dywan, który obecnie zasłania wspomnioną świątynię Mojżesza.

— **Święto Ramazanu,** trwające 27 dni, zakończono w Stambule d. 9 b. m. Sułtan, otoczony świtą najwyższych dostojników państwa, tudzież urzędników wojskowych i cywilnych, wśród niezliczonego mahometańskiego duchowieństwa, asystował w moszei dwugodzinnej uroczystości. Ulice, któremi sułtan do pałacu zdążał, wszystkie pałace dostojników jako i przystań Bosforu tysiącznemi jaśniały ogniami. Tłumom rozrzucano wśród pochodu pieniądze. Wieczorem, przy zakończeniu uroczystości, ofiarowali dostojnicy państwa swemu monarsze, stosownie do zwyczaju, niewolnicę. Dzieci, pochodzące z tego związku, są prawnie uznane i przysługuje im tytuł książąt cesarskich. Sułtan jednakże ma prawo nie przyjąć niewolnicy.

— **Kiedy najlepiej kłaść się spać?** W londyńskiem czasopiśmie *World*, jeden z lekarzy niemieckich zamieszcza uwagi nad kwestyą godziny udawania się na spoczynek i wstawania. Po długich doświadczeniach i obserwowaniu osób, zwłaszcza podeszłego wieku, lekarz doszedł do przekonania, iż najdłużej żyją ci, którzy późno spać chodzą. Z dziesięciu obserwowanych osób, które dożyły od 80 do 88 lat, żadna nie kładła się spać wcześniej niż o pierwszej po północy. Lekarz wypowiada zdanie, iż zawczesne wstawanie, raczej skrócić, aniżeli przysporzyć może życia. Twierdzi stanowczo, iż poranne godziny całkiem niesłusznie uważane są za najwięcej podtrzymujące ludzkie zdrowie; jest on zdania wręcz przeciwnego, gdyż zauważył, że godziny te najwięcej nużą, a nawet powietrze poranne dla niektórych organizmów szkodliwszem jest od wieczornego. Uwagi te, rzecz prosta, stosować się mogą tylko do osób regularnie chodzących spać późno, bo nic nie ma gorszego i bardziej szkodliwego dla zdrowia, nad nieregularne udawanie się na spoczynek.

(*S. S.*) **Staremiasto,** 24 lipca. Miłą niespodzianką dla Staregomiasta było wstąpienie tu JE. pana Namiestnika Zaleskiego w przejeździe do Spasa. Miasto też nasze umiejąc cenić zasługi J Ekscelencyi położone około dobra kraju i uszanować jego wysokie stanowisko, na wieść o przejeździe przez Staremiasto, na kilka godzin przedtem zaledwie rozpowszechnioną, postanowiło przyjąć uroczyście tak dostojnego gościa. Przygotowano więc przy wjeździe do miasta choć skromną ale gustowną bramę tryumfalną, której dwa piramidalne słupy łączyła wstęga z napisem: „Niech żyje JE. p. Namiestnik". J. Ekscelencya powitany na granicy powiatu przez p. starostę i prezesa Rady pow. p. Bilskiego, przyjechał w ich towarzystwie do miasta, gdzie witany serdecznie okrzykami przez licznie zebraną publiczność i salwami z moździerzy, przyjęty został przy wjeździe u tryumfalnej bramy przez burmistrza p. Wagnera i Radę gminną, oraz duchowieństwo obu obrządków i młodzież szkolną z nauczycielami, a kilka dziewcząt ubranych w białe sukienki wręczyło mu bukiet. J. Ekscelencya porozmawiawszy i wypytawszy się łaskawie o stosunki miasta, zwidził następnie starostwo, gdzie p. starosta przedstawił c. k. urzędników wszystkich urzędów miejscowych, poczem żegnany serdecznie przez licznie zgromadzoną ludność okrzykami „niech żyje", odjechał do Spasa, pozostawiając poświęceniem tych kilku chwil dla Staregomiasta w sercach jego mieszkańców miłe i niezatarte wspomnienie.

Béranger.

(Dokończenie.)

Rewolucya lutowa, spowodowała oczywiście znaczny napływ do Paryża przyjaciół politycznych Bérangera, którzy tłumnie zbiegali się do niego i których on żywił w hotelu własnym kosztem. Dla skromnych funduszów poety, był to ciężar niemały i to wreszcie zmusiło go do przeniesienia się na ulicę Vendôme, położona w zacisznej części miasta du Temple.

W tej to nowej i ostatniej już w życiu siedzibie, poznał poetę twórca jego posągu, p. Doublemard, początkujący podówczas artysta, który na konkursie artystycznym ubiegał się o palmę pierwszeństwa. Artyście przyznano wtedy tylko drugą nagrodę, co go tak dotknęło, iż zamierzał wyrzec się artystycznej karyery i ze zmartwieniem swojem zwierzył się przed poetą. Béranger pocieszał go i zachęcał do wytrwania, i rzeczywiście p. Doublemard na następnym konkursie otrzymał upragnioną pierwszą nagrodę, a dziś, wywdzięczając się niejako poecie za udzieloną mu niegdyś zachętę, postać jego przekazał potomności we wspaniałym posągu, przedstawiając go takim, jakim go po raz pierwszy widział.

Béranger przyjął go podówczas w ogrodzie, trzymając książkę w ręku z wyrazem zamyślenia na twarzy i takim go wyobraża posąg. Artysta zapytał go wtedy jaką książkę czyta i przekonał się, że był to Horacyusz, w tekscie oryginalnym. Ztąd się okazuje, że Béranger, który rozpoczynając swoją literacką karyerę, nie miał prawie żadnych studyów, i jak się sam przyznawał, nie umiał ani po łacinie, ani po grecku, własną pracą doszedł do głębszej nauki i znajomości starożytnych języków.

Wkrótce po wybuchu rewolucyi, Wiktor Hugo, par Francyi z czasów Ludwika Filipa, począł nawracać się do nowego porządku rzeczy i sprawy Napoleona. Winszowano Bérangerowi, iż jego stronnictwo zyskało tak znakomitego członka.

— Powinieneś pan być zadowolonym, iż taki człowiek, jak Wiktor Hugo, powiększył szeregi waszej armii, rzekł doń jeden z jego bliższych przyjaciół.

— Tak, tak, odparł Béranger z uśmiechem nieco złośliwym, szeregi muzyki pułkowej....

Gdy kandydatura księcia Ludwika na stanowisko prezydenta republiki stawała się coraz prawdopodobniejszą, Béranger był uszczęśliwiony i wcale się z tem nie ukrywał. Raz Ludwik Napoleon oddał mu wizytę.

— Przychodzę, rzekł, podziękować panu za wszystko, coś pisał na cześć cesarza, przysparzając mu sławy. W rodzinie jesteśmy zobowiązani względem pana.

— Mości książę, odparł Béranger, sława cesarza nie może mi nic zawdzięczać, to ja zawdzięczam mu wszystko.

Jeden z dzienników belgijskich ogłosił był w formie złośliwej, że Béranger otrzymuje roczną pensyę od cesarza Napoleona. Wiadomości tej zaprzeczył z oburzeniem wydawca dzieł Bérangera Perrotin, oświadczając, iż cesarz chciał rzeczywiście składać corocznie na ręce Perrotina pewną znaczną kwotę, która w imieniu tego wydawcy, miała być wypłacaną poecie; ten jednak, dowiedziawszy się o tem, nie przyjął ofiary równie wspaniałomyślnej jak delikatnej. I niejednokrotnie jeszcze potem, tak cesarz jak i cesarzowa, starali się przyjść w pomoc Bérangerowi, chociażby w sposób pośredni, podając mu środki wspierania przyjaciół. I tak razu pewnego, otrzymał on list bezimienny, w którym proszono go,

by zechciał być jałmużnikiem jednej wielkiej damy i rozdawać biednym, stosownie do swego uznania, przesyłane przez nią kwoty pieniężne. Propozycya nie miała w sobie oczywiście nic ubliżającego, ale Béranger, domyślając się, że tą wielką damą nie mógł być nikt inny, tylko cesarzowa, odpisał, iż żądaniu zadość uczynić nie może, gdyż uważałby za rzecz dla siebie zbyt przykrą, nie módz biednym wskazać dłoni, która ich wspomaga. Eugenia, niezrażona tą odmową, nalegała ustawicznie i wymogła wreszcie na poecie, że biednych, zgłaszających się do niego, polecał dobroczynności cesarzowej. Ludwik Napoleon był takim wielbicielem poety i tak mu osobiście przyjaznym, że dowiedziawszy się o jego chorobie obłożnej, darował mu łóżko mechaniczne, sporządzone przed przyjściem na świat następcy dla cesarzowej, którego sprężyny były w ten sposób zrobione, iż naginały się i składały, stosownie do woli i poruszeń chorego.

Gdy po śmierci Bérangera, ogłoszono jego korespondencyę w świetnej edycyi ilustrowanej wszystkich dzieł jego, wydanej w Paryżu przez firmę braci Garnier, tajemnice jego serca i niewyczerpanej dobroci objawiły się w całej pełni. Ze zdumieniem zapytywano, w jaki sposób mógł poeta czynić tyle dobrego, mając tak szczupłe dochody; listów dziękczynnych, jakie odbierał, była tak znaczna liczba, że zaledwie dwudziestą ich część można było ogłosić.

Na trzy miesiące przed śmiercią poety, rozstała się z tym światem wierna przyjaciółka jego, pani Judyta Frère; dnia 9 kwietnia 1857 r. zwłoki jej odprowadził on wraz z gronem najbliższych przyjaciół na cmentarz i odtąd, nieutulony w głębokim żalu, czekał, rychło li śmierć jego nadejdzie. I przyszła śmierć ta, wśród burzy skwarnego dnia lipcowego tegoż roku. Nieprzeliczone tłumy ludu gromadziły się przed oknami mieszkania, w którem konał znakomity ten poeta i zacny człowiek, otoczony licznem gronem płaczących rzewnie przyjaciół. W ciągu choroby odwidzali go codziennie: Lamartine, Thiers, Mignet, Cousin, Lebrun, Odilon Barrot, słowem wszystkie znakomitości epoki. Siostra jego, klauzurowa mniszka, przybyła do łoża konającego brata na mocy zezwolenia arcybiskupa. Ostatniej pociechy religijnej udzielał mu dawny proboszcz z Passy, podówczas proboszcz kościoła paryskiego św. Elżbiety du Temple, który corocznie z rąk Bérangera otrzymywał znaczną kwotę dla rozdania ubogim parafii.

Rząd cesarski, w kilka godzin po śmierci poety, oświadczył, iż chcąc uczcić „narodowego poetę“, koszta jego pogrzebu przyjmuje na rzecz skarbu państwowego. I wspaniały był to pogrzeb, w całem tego wyrazu znaczeniu. Wspaniały, nie tylko zewnętrznym przepychem, ale przedewszystkiem tą powszechną żałobą, którą brał cały naród w żalu po zgasłym poecie. Wśród ogólnej ciszy, od czasu do czasu podnosił się okrzyk z tłumu: Cześć wielkiemu poecie! *Honneur á Béranger*! Z temże samem uczuciem i tym samym na ustach okrzykiem, dziś, po latach wielu, tłumy publiczności francuskiej zgromadziły się u stóp posągu, wzniesionego przez wdzięczny naród, dłonią znakomitego artysty, pamięci natchnionego pieśniarza...

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Koleje skarbowe** W tych dniach generalna dyrekcya kolei skarbowych, ogłosiła sprawozdanie o zarządzie znajdujących się w jej zawiadowaniu linij, z którego wyjmujemy ważniejsze daty. Sieć kolei skarbowych obejmowała z końcem r. 1884 dwadzieścia i cztery dawniej prywatnych kolei w łącznej długości 4974·45 kilometrów, a więc o 3013 kl. czyli 144·2 prct. więcej, aniżeli z końcem r. 1882. Szybki ten wzrost wymagał koniecznie zmiany w dotychczasowej organizacyi zarządu, która też została dokonaną znanym statutem z dnia 8 czerwca 1884 r. Rezultaty finansowe przedstawiają się w sposób następujący: Ruch osobowy w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 2.341.582 osób czyli 17 prc., a osiągnięty z przewozu podróżnych przychód podniósł się o 573.953 zł. czyli 5·6 prc. Ruch towarowy powiększył się o 399.989 ton., czyli o 3·17 prc., gdy jednak przesyłki skarbowe powiększyły się o 635.504 ton. czyli o 85.8 pr. a przesyłki prywatne zmniejszyły się o 235.515 ton. czyli 2·3 prc., przeto okazuje się w przychodach ubytek o 203.194 zł. 50 ct. czyli o 0·7 procent.

Aby przeprowadzić oparte na słusznej podstawie porównanie przychodu z r. 1884 z przychodami roku poprzedniego, należy uwzględnić tylko te koleje, które już z dniem 1 stycznia r. 1884 znajdowały się w zarządzie skarbowym, a wypuścić z rachuby linie, które zaledwie przez kilka miesięcy w ciągu r. 1884 były administrowane przez państwo. Z takiego porównania wypływa, iż przychód w r. ubiegłym powiększył się, gdy bowiem w r. 1883 osiągnięto ogółem 21, 382.346 zł. 63 ct., w roku 1884 wynosił przychód 21,442 629 zł. 94 ct. Z powodu atoli wzrostu wydatków zarządu, a to skutkiem przyłączenia nowych linij, czysty dochód w r. 1884 zmniejszył się, albowiem wynosił 14,864.101 zł., a przeto o 1,694.855 zł. czyli o 10·24 prc. mniej, niżeli w roku poprzednim.

Ogólna liczba personalu na kolejach skarbowych wynosiła z końcem r. 1884 11.065 osób, z czego przypada 4.402 na urzędników wyższych i niższych, 3.357 na służbę, a 3.301 na strażników. Z urzędników należy 114 do sześciu wyższych klas, z płacą 2.200 — 7.000 zł., a 3.145 do czterech niższych, z płacą 500 — 2.200 zł. Majątek wszystkich fundacyj dla urzędników i sług wynosił 7,118.008 złr. Sprawozdanie podaje szczegółowo przychody pojedyńczych linij i ich wydatki, przyczem należy zauważyć, iż galicyjska kolej transwersalna nie jest osobno wykazaną, lecz z dawnemi kolejami państwowemi i koleją arulańską, pod nazwą „c. k. kolei państwowych“.

* **Międzynarodowy kongres dla prawa handlowego** w Antwerpii otwarty zostanie d. 27 września. W kongresie weźmie udział 20 członków mianowanych w tym celu przez króla Belgów, tudzież oficyalni delegaci różnych państw i stowarzyszeń. Kongres rozpada się na dwie sekcye: Sekcyę I dla prawa morskiego i sekcyę II dla prawa wekslowego. Głównym celem kongresu jest ujednostajnienie, o ile możności stosunków handlowych wszystkich krajów, ewentualnie obrady, jakiemi środkami dałby się osiągnąć cel powyższy.

* **Wystawa sztuki w Petersburgu.** Jak się dowiadują *Nowosti*, zamierzono urządzić w stolicy rossyjskiej, w jesieni roku bieżącego, wystawę sztuki, zastosowanej do przemysłu. Między innemi będą wystawione różne ornamenta i dekoracye, oraz przedmioty służące do ozdoby mieszkań.

* **Sól rossyjska.** Według *Russ. Kur.* w Królestwie Polskiem i guberniach południowych zużywa się rocznie kilka milionów pudów soli rossyjskiej, pochodzącej z odkrytych przed kilku laty kopalni w pow. bachmuckim gub. Ekaterynosławskiej.

* **Kolej żelazna Zakaspijska.** Z Krasnowodzka donoszą do dzienników rossyjskich, że liczba robotników i dowóz materyałów do budowy wojskowej kolei żelaznej Zakaspijskiej wzmogły się znacznie. Oprócz parowców trzech Towarzystw „Kaukaz“ „Merkury“ i „Łabędź“, zawinęły do Krasnowodzka jeszcze dwa parowce prywatne, przywożące robotników. Z powrotem parowce zabierają ładunki soli.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu czerwcu r. 1885 wyrobiono w 42 gorzelniach galicyjskich ogółem 246.349 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym stanisławowskim 9 (wyrobiono tu 100.400 opodatkowanych stopni alkoholu), następnie w kołomyjskim 8, (60.339 stopni alkoholu), tarnopolskim 7, w brodzkim 7, samborskim 5, krakowskim 3, lwowskim 3. (W powiatach skarbowych nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim, sanockim i tarnowskim nie była w ruchu ani jedna gorzelnia.)

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu czerwcu r. 1885 w 160 browarach gal. wywarzono 43.677 hektolitrów piwa. Największa ilość browarów funkcyonowała w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 25 (wywarzono w nich 3.566 hekt. piwa), następnie brodzkim 22, (wywarzono 3.540 hekt piwa), w tarnopolskim 18, (4.196 hekt.), przemyskim 13, krakowskim 12, sanockim 12, nowosądeckim 10, stanisławowskim 10, lwowskim 9, tarnowskim 9 samborskim 7, we Lwowie jako mieście zamkniętem 6 (6.622 hekt.), wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim 4 i mieście Krakowie 3, (w Krakowie wywarzono 1.350 hekt.).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu czerwcu r. bież. wynosiła produkcya soli w Galicyi 130.450 centnarów metr., sprzedaż zaś 96.392 centn. metr. W tym samym miesiącu roku zesz. wynosiła produkcya 127.120 centn. metr, sprzedaż zaś 102.870 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu czerwcu r. bież. wyprodukowano o 3.330 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 6.478 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia piszą do *Czasu* pod dniem 27 b. m.: „Wobec półurzędowego komunikatu *Polit. Corr.* z Petersburga, że car w ciągu tego lata odda wizytę Najj. Cesarzowi austryackiemu, nie można już powątpiewać o tym zjeździe, który we wszystkich sferach dobrze poinformowanych, uchodził już od kilku miesięcy za rzecz postanowioną. Komunikat ten dodaje, że co do miejsca i chwili zjazdu, dotąd nic nie postanowiono. Być może, że tak jest — w każdym razie jednak dodatek, że p. Giers w przeciągu dni 14 weźmie sześciotygodniowy urlop i naprzód uda się do Franzensbadu, może być pewną wskazówką tak co do prawdopodobnego miejsca jak i czasu zjazdu Monarchów.

Możnaby przypuścić, że p. Giers weźmie udział w zjeździe Monarchów, jeżliby to przypuszczenie było słuszne, w takim razie zjazd rzeczony przypadłby na czas urlopu ministra rossyjskiego — co się zaś tyczy miejsca jego, to nasuwa się w takim razie kombinacya, że zjazd ten nastąpiłby na terytoryum czeskiem, krótko mówiąc, w Reichstadzie, który już kilka razy jako punkt zjazdu był wymieniony.

P. prezes gabinetu, hrabia Taaffe, wyjechał d. 26 b. m. rano do dóbr swoich Ellischau.

Według depeszy z Bukaresztu, prezes gabinetu rumuńskiego, Bratiano, w przejeździe do kąpiel, zatrzyma się przez trzy dni w Wiedniu i prawdopodobnie zwidzi wystawę węgierską.

Adres stronnictwa wiernokonstytucyjnego Izby panów do p. Schmerlinga z okazyi 80-letniej rocznicy jego urodzin, nazywa go ojcem konstytucyi i sławi niezłomność jego przekonań. Adres wyraża w końcu nadzieję, iż prędzej czy później odniosą zwycięstwo idee, których najwymowniejszym przedstawicielem jest sędziwy jubilat.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił notaryuszowi Eugeniuszowi Kuryłowiczowi w Starem mieście, przenieść się do Rawy ruskiej.

Pester Lloyd donosi, iż prezes gabinetu węgierskiego Tisza, dopiero w połowie sierpnia uda się do kąpiel morskich, albowiem „p. Tisza i hr. Taaffe wezmą udział w zjeździe hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem, który to zjazd odbędzie się dnia 15 sierpnia w Gastein“.

Z Pesztu telegrafują, że tamtejsze Stowarzyszenie polskie odbyło w niedzielę wieczór posiedzenie, na którem wybrano ściślejszy komitet, celem poczynienia przygotowań na przyjęcie gości z Galicyi.

Z wielką uroczystością miało odbyć się wczoraj w Poznaniu położenie kamienia węgielnego pod nowy zbór protestancki, na który fundusze wpłynęły z całych Niemiec w 400 rocznicę urodzin Marcina Lutra.

Od roku 1815—1880 powstało w Poznańskiem 114 nowych protestanckich posad duchownych. Od roku 1858—1880, a więc przez lat 22, wybudowano w Wielkopolsce 64 nowych świątyń protestanckich, a dwie zrestaurowano. Wobec tego faktu musi wywołać zdziwienie uwaga *Nordd. All. Zeitung*, iż katolicy w W. Ks. Poznańskiem wyrządzają dotkliwe szkody protestantyzmowi, i że to jest jednym więcej powodem do występowania z całą surowością przeciw ludności polskiej i mieszkającym pośród niej obcokrajowcom.

W czasie urlopu rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, Giersa, będzie go zastępował p. Vlanghali.

Z Belgradu telegrafują do *Pol. Corr.*, iż prezes gabinetu, Garaszanin, objął tymczasowo tekę spraw wewnętrznych.

Dnia 25 b. m. nastąpiła w Belgradzie ratyfikacya serbsko-belgijskiego traktatu handlowego i konwencyi konsularnej.

Przy wręczeniu pisma uwierzytelniającego prezydentowi republiki francuskiej, rzekł poseł chiński: „Bolesne wypadki, które na jakiś czas zamąciły dobre stosunki pomiędzy obu krajami, odroczyły wręczenie mego upoważnienia. Dziś jednak, gdy traktat pokojowy przywrócił dawne przyjazne stosunki, rząd chiński, przenikniony życzeniem okazania swego zadowolenia, polecił mi udać się bezzwłocznie do Paryża, ażeby stwierdzić szczerość swoich dobrych zamiarów względem Francyi“.

Pomimo tego, podnosi *Paris*, że jakkolwiek nie można podejrzywać dobrych intencyj rządu chińskiego, zdaje się, iż rząd ten nie ma chęci wpłynąć na rozbitki „Czarnych sztandarów“, ażeby opuściły Tonkin. Jak się zapatruje reprezentant chiński w Paryżu na tę sprawę, podają dzienniki paryskie na dowód treść rozmowy swoich redaktorów z pułkownikiem Tscheng-Ki-Tong. Na zapytanie, czy prędko można się spodziewać pokonania luźnych oddziałów „Czarnych sztandarów“ — odpowiedział półkownik: „To nas nic nie obchodzi. Chiny spełniają ściśle traktat podpisany, a przywrócenie pokoju w Tonkinie jest wyłącznie rzeczą Francyi“.

Rozprawy w Izbie poselskiej nad kredytem dla Madagaskaru zostały odroczone, ponieważ zażądał głosu były prezes gabinetu Ferry, ażeby mówić o polityce kolonialnej. Po stwierdzeniu przez prezesa Izby, że dyskusya otwarta, lecz odroczona być musi, Ferry mówić ma dziś dopiero.

Z powodu zmian pewnych w budżecie, przedsięwziętych przez senat, wystąpił Lockroy w imieniu skrajnej lewicy w artykule przeciw senatowi w dzienniku *Rappel* z wycieczkami. Przedewszystkiem stara się przekonać Lockroy, że reakcya robi olbrzymie postępy, że senat się demaskuje i wyzywa, jeżeli nie republikę, to demokracyę do walki, a dalej robi jeszcze cięższe i nieusprawiedliwione zarzuty, że senat chce opanować wyłącznie prerogatywy prawodawcze dla siebie, z wykluczeniem opinii Izby.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Sudanu i Egiptu potwierdzenie wiadomości, że śmierć Mahdiego nie ulega już żadnej wątpliwości.

Sprawozdanie z obrad Izby niższej nad budżetem marynarki, ogłoszone tylko w części wczorajszego nakładu, zawiera następujące szczegóły: Minister wojny oświadcza, że rząd zdecydował się na działa odtylcowe. Do marca 1886 postara się rząd o 575 takich dział i o pewną liczbę kartaczownic. W tym roku zamierza rząd nabyć 150 torpedów. Rząd poczynił odpowiednie kroki celem dostarczenia rocznie 250 torpedów. Plan zabezpieczenia angielskich portów handlowych za pomocą utworzenia korpusów ochotników i wojsk inżynieryi jest już wypracowany. Zwyczajne i nadzwyczajne wydatki roczne na podmorskie miny wynoszą $1/4$ mil. funt. szterl. Koszta urzeczywistnienia dzieła obrony preliminowano na $6 1/2$ mil. funt. szterl., z czego 300.000 uchwalono na ten rok, a reszta rozdzieloną zostanie na przyszłe cztery lub pięć lat. — Nadto kwota $1/4$ mil. funt. użytą będzie na rezerwowy materyał wojenny.

Na temże posiedzeniu oświadczył Bourke, podsekretarz stanu, że rząd czyni przygotowania do odsieczy Kassali.

Pol. Corr. potwierdza w doniesieniu z Rzymu sygnalizowaną wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość o przygotowaniu przez gabinet włoski projektu konwencyi Włoch z Anglią, w sprawie równorzędności flot włoskiej i angielskiej na morzu Czerwonem.

Donoszą dalej do *Pol. Corr.*, że prezes gabinetu Depretis, po odbytem w Wenecyi przyjęciu poselstwa marokańskiego, powrócić ma za dni kilka do Rzymu, a potem dopiero uda się do kąpiel.

Obywatele Szwajcaryi przy każdej sposobności dają wyraz niezadowolenia swego z powodu wichrzeń socyalistów. Na ostatniej uroczystości strzeleckiej stowarzyszeń całego związku, przewodniczący zgromadzenia w Bernie miał mowę, w której rzekł między innemi: „Kto wie, czy nie będziemy zniewoleni zadać sobie wkrótce pytanie, czy nie należałoby pomyśleć o położeniu kresu wichrzeniom żywiołów skrajnych. Żywioły te, w spokojnym naszym kraju, propagując nienawiść klasy przeciw klasie, starają się zarazem o zerwanie wszelkich związków rodziny i zaburzenie porządku publicznego. Zdaje się, że będziemy zniewoleni wystąpić przeciw temu duchowi przeczenia z ustawą humanitarną, ale stanowczo zapobiegającą tym nadużyciom.“ Słowa te powitane były bardzo gorącemi oklaskami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) W kołach dobrze poinformowanych uważają jako rzecz pewną, iż cesarz Wilhelm nie przybędzie do Ischl, a natomiast Najj. Państwo udadzą się d. 6 sierpnia do Gastein i zabawią tam do 7 sierpnia, w którym dniu wieczorem Jego Ces. Mość wyjedzie do Inspruku a Najj. Pani powróci do Ischl.

W zjeździe Najj. Pana z carem rossyjskim mają towarzyszyć swoim Monarchom hr. Kalnoky i p. Giers.

Wiedeń, 29 lipca. Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Dnia 25

b. m. w. wezyr w czasie kąpieli został ruszony paraliżem.

Praga, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) W wielu większych przędzalniach czeskich robotnicy, bądź częściowo, bądź zupełnie zaniechali roboty.

Debreczyn, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbył się tutaj pojedynek na pistolety, pomiędzy pułkownikiem huzarów Czeslinem a majorem huzarów Kornajem, przyczem major poległ na miejscu.

Petersburg, 29 lipca. Dziennik ustaw państwowych ogłasza potwierdzony przez cara statut dla rady kolejowej i ogólny regulamin dla kolei rossyjskich.

Belgrad, 29go lipca. (*Tel. pr.*) Władze serbskie zarządziły wielkie obławy na rozbójników. W czasie jednej z takich wypraw, został zastrzelony osławiony herszt Mariujesko.

Paryż, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych były prezes gabinetu, Ferry, miał mowę, przyjętą z zapałem przez większość posłów. Pan Ferry mówił o polityce kolonialnej Francyi, wyświecając jej korzyści ze względu na chwilowe przesilenie ekonomiczne, jakiemu ulega Francya.

Cassagnac protestował przeciw postępowaniu większości, która, zdaniem mowcy, chciałaby otoczyć aureolą swojego współwinnego.

Rzym, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszym tajnym konsystorzu, były arcybiskup koloński, Melchers, otrzymał wprawdzie kapelusz kardynalski, biskup dr. Krementz jednakże nie został prekonizowany na stolicę w Kolonii.

Konstantynopol, 29 lipca. Stan zdrowia w. wezyra, który uległ atakowi apoplektycznemu, polepszył się wprawdzie, wymaga jednakże bez względnego spokoju.

Konstantynopol, 29go lipca. Przedwczoraj odbyła się w Bellovie uroczystość rozpoczęcia budowy kolei żelaznej, która ma połączyć żelazne linie tureckie z siecią europejską.

Sułtan udzielił Gavrilowi baszy wielką wstęgę orderu *Osmanie* i obdarował go zarazem złotą, brylantami wysadzaną tabakierką.

Londyn, 29 lipca. W Izbie gmin oświadczył minister Hicks-beach, iż lord Drummond-Wolff otrzymał nadzwyczajną misyę do sułtana w sprawie Egiptu i niebawem uda się w drogę dla wykonania tej misyi, polegającej na zapewnieniu Egiptowi, ile możności, błogosławieństw pokoju i dobrej administracyi, tudzież niedopuszczeniu, aby ponowiły się tam niepokoje, jakiemi kraj ten był nawidzony w latach ostatnich. Minister dodał, iż nie jest zwyczajem komunikować Izbie instrukcyj, udzielanych pełnomocnikom.

Londyn, 29 lipca. Moses Montefiore zmarł wczoraj.

Kair, 29 lipca. Khedyw otworzył wczoraj zgromadzenie notablów, wzywając do uchwalenia pożyczki na pokrycie państwowych wydatków, które od czasu rokoszu Arabiego baszy znacznie się powiększyły.

Minister skarbu przedłożył budżet, zawierający żądanie jednomilionowego kredytu na potrzeby urządzenia kanalizacyi, mającej ułatwić nawodnienie kraju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lipca 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·90, Węg. akcye kredyt. 284·10, Akcye anglo-austr. 98·75, Akcye banku Union 80·25, Akcye kolei Karola Ludwika 244·60, Akcye kolei północnej 237·50, Akcye kolei południowej 134·25, Akcye kolei Alföld 185 50, Akcye kolei Elżbiety 300·10, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·50, Wiedeńskie losy 123·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25. Losy regulacyi Cisy 120·—, Losy tureckie 98·20, Węgierska renta 99·12, Akcye banku związkowego 101 60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·23\frac{3}{4}$, Węgierskie losy 119·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 28 lipca 1885 r. godzina 4 minut 45. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 lipca 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 284·20, Anglo-Austr. 98·75, Unionbank 80·25, Kolej Karola Ludwika 245·—, Południowa 134·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne banku krajowego 91·75 $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·91, Rubel papierowy $1·23\frac{3}{4}$. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 28 lipca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·— do 29·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·77 do 7·78 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 11·37 11·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 163 50 do — żyto —·— m., spirytus 42·30, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 lipca 1885.

Hotel George'a

Pp. I. Uleniecki z Wołostkowa. M. Nowakowska z Rossyi. M. Łążyńska z Kijowa.

Hotel Europejski

Pp. I. Czajkowski ze Sarnik. M. Jakubowski z Krakowa. M. Chyliński z Krakowa. Dr. Filipowski ze Sokala. C. Ullman z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. W. Gaiewosz z Kątów. J. Wawrausch z Drohobycza. K. Ranvid z Rossyi. S. Wiegler z Czerniowiec. J. Korn z Biały.

Hotel Angielski

Pp. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. I. Janocha z Żywaczowa. M. Ulatowski z Berezanki. K. Potworowski z Chorostkowa.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze, o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 29 lipca 1885. o 7 rano

Barometr 730.03 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15 6°C. Psychrometr wilgotny 14.3°C. Prężność pary 11 3.mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW.$_4$ i Ozon 9.

Temperatura powietrza 12.5°R
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 754 5 mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 18.7 0C
Najniższa temperatura w nocy 14 5°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 22.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 30 lipca 1885

E. = 6 m 8 s$_{81}$ $\Theta_0 = 8^h\ 32^m\ 53^s{}_{08}$

Zachód słońca 29go lipca o 7h. $44^m{}_9$, wschód o 16h. $27^m{}_8$,

W lipcu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 5d 2h 10m$_7$; nów 11d 18h 51m, 9; pierwsza kwadra 18d 13h 55m, 9; pełnia 26d 15h 58m.$_9$

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 11d 15h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 24d 22h, 42m, 5.

Równanie czasu będzie przez cały lipiec dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na lipiec, zredukowany na poziom Adryatyku jest dla Lwowa 760.mm6; średni stan temperatury $19°,_7$C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

28 lipca 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{62}$	$725,_{70}$	$725,_{80}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$17,_4$	$15,_4$	$14,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$16,_2$	$13,_8$	$13,_6$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$13,_0$	$10,_8$	$10,_9$
Wilgotność powietrza względna w %.	88	83	87
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	n.	n.	nnw.
Moc wiatru.	1	2	3
Ilość opadu mierzonego o 2h 2 .mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $18,_4$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 13			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 29 lipca 1885.

Przy wietrze przeważnie północnym i średniej temperaturze dnia około 17°. pochmurno, powietrze znacznie wilgotne, deszcz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 lipca 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	243	—	246	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	75	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	88	30	89	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
$4\frac{1}{2}$ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	60	102	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	14	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$22\frac{1}{2}$	1	$24\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	60	95	61	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 lipca 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.70	82.85
luty-sierpień	82.75	82.90
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.40	83.55
kwiecień-październik	83.40	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	128.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.80	140.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	167.75	168.25
„ „ 1864 po 50 złr.	166.75	168.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.55	99.70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.10	109.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.50
Galicyi	102.25	102.75
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.60	102.20
Węgier	102.75	103.—
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.50	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.75	285.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	592.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	460.—	461.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.80	259.20
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2373	2377
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	228.75	229.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302.—	302 25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	134.50	135.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176 25	176.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.10
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.15	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.70	103.—
Węg. Tow. ziem akc. po $5\frac{1}{2}$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ prc.	100.80	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	82.75
z r. 1884	91.—	91.40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.75	43.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.75	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k	48.50	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.95	125.35
Paryż za 100 fr.	49.60	49.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.89.—	5.91.—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.87.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.90.—	9.91.—
Rossyjski imperyał	10.19.—	10.21.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 28 lipca 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	70
„ „ „ w srebrze	83	30
Renta w złocie	108	70
5 prc. austr. rent. marcowa	99	50
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego	284	20
Londyn	124	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	91
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	61	35

Kuratele.

L. 8642. (4891 1—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Grzegorza Dziadyka ze Sokala marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Maksyma Dziadyka.
Sokal, 20 czerwca 1885.

L. 3406. (4893 1—3)
Ołeksa Kruk gospodarz z Babina uznany marnotrawcą. Kuratorem tegoż jest Michał Kruk gospodarz z Babina.
Wojniłów, 16 lipca 1885.

L. 3375. (4881 2—3)
Jacko Werbowy gospodarz z Nowosiołek przednich uznany został marnotrawnym i temuż kurator w osobie Iwana Nowosada gospodarza z Nowosiołek przednich nadany.
C. k. sąd powiatowy.
Uhnów, 16 kwietnia 1885.

L. 5226. (4809 3—3)
Wasyl Ukrainiec Danyłów z Oleszy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jurko Kowalczuk z Oleszy.
C. k. sąd powiatowy
Tłumacz, dnia 14 czerwca 1885.

L. 1623. (4834 3—3)
Wskutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5 marca 1885 l. 1436 uznaje się Michała Czarnika z Wyżnego za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora w osobie Jana Witka z Wyżnego.
C. k. sąd powiatowy
Strzyżów, 23 czerwca 1885.

Licytacye.

L. 24147. (4890 1—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 września, 3 października i 3 listopada 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. k. 74 w Czyżynach w powiecie krakowskim położonej, wedle lwh. 74 Maryanny Boligłowiny własnej.
Cena wywołania 350 złr. wadyum 35 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 3 grudnia 1885 o godzinie 10 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schoen Henryk z substytucyą adw. dr. Wil. Dadleza w Krakowie.
Kraków, 7 lipca 1885.

L. 8810. (4633 1—3)
C. k. sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 1369 zł. 24 ct. i 11163 zł. 32 ct., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dóbr Temerowce w powiecie Stanisławowskim a okręgu sądowym Halickim położonych, jak wykaz hipot. l. 71 karta B. poz. 12 do dłużników Mojżesza i Sanego Breitbartów należących w dwóch terminach a to 14 września i 12 października 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana w biurze III pod następującemi warunkami:
1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 26973 zł. w. a.
W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.
2) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2670 zł. 30ct. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.
4) Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 12 października 1885 o godz. 4tej po południu w biurze III z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.
Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.
O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby po 1 maja 1885, prawo zastawu na dobrach Temerowce uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakich kolwiek bądź przyczyn, albo wcale nie albo też za późno doręczoną została, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Eminowicza i przez edykta.
Stanisławów, 27 czerwca 1885.

L. 28991. (4886 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że na prośbę galic. kasy oszczędności we Lwowie, celem ściągnienia zaległych rat pożyczkowych, a mianowicie: 1) w kwocie 128 zł. 81 ct. w. a., z 7pr. odsetkami zwłoki od dnia 15 kwietnia 1883, 2) w kwocie 129 zł. 17 ct. a. w. z 7pr. odsetkami zwłoki od dnia 15 października 1883, 3) w kwocie 129 zł. 54 ct. w. a. z 7pr. odsetkami zwłoki od dnia 15 kwietnia 1884, 4) w kwocie 129 zł. 92 ct. w.a. wraz z 7pr. od 15 października 1884, wreszcie resztującego kapitału w kwocie 2136 zł. 64 ct. a. w. z 6pr. od dnia 15 kwietnia 1885 bieżącemi odsetkami zwłoki, tudzież kosztów niniejszego podania w wysokości 23 zł. 56ct. w. a. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności l. $158\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom 85 pag. 281 n. 22 haer. Ozyasza Mojżesza dw. im. Drucker i Feigi Jütte dw. im. Drucker własnej, za hipotekę powyżej wymienionej pretensyi służącej, na dniu 3 września, 8 października i 12 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w ts. sali rozpraw z tem, że egzekwowana połowa realności tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.
Cenę wywołania jest wartość połowy realności l. $138\frac{3}{4}$ przy udzieleniu pożyczki wyrachowana w wysokości 4160 zł. w. a. Wadyum 10pr. takowej t. j. 416 zł. w. a.
Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub później w tym względzie zapaść mająca z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Ambesa, z substytucyą adw. dr. Bunda.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w t. s. registraturze.
Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 3127. (4835 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że zezwolił celem zaspokojenia przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako prawonabywcę dra Józefa Wernickiego wywalczonych należytości w kwocie 1800 zł. w. a, tudzież kosztów 4zł. 69 ct, 17 zł. 42 ct., 5 zł. 32 ct., 11 zł. 36 ct. i kosztów teraźniejszego podania w w kwocie 5 zł. 69 ct w. a. przyznanych, na egzekucyjną w drodze publicznej odbyć się mającą licytacyę realności dłużnika Nechemiasza Katz własnej, pod l. k. 121 w Lachowicach podrażnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, która ta sprzedaż pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie.
Realność pod l. 121 w Lachowicach podróżnych położona, sprzedaną będzie ryczałtowo, jak w protokole z dnia 30 listopada 1881, l. 6716 opisaną i w protokole z dnia 16-go grudnia 1882, l. 6375 oszacowaną była, w trzech terminach a to pierwszy na dzień 17 września, drugi na dzień 22 października, trzeci zaś na dzień 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie przy pierwszych dwóch tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet niżej, lub za jakąkolwiek bądź cenę. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże przy egzekucyjnem oszacowaniu w sumie 400 zł. w. a. oznaczona.
Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10pr ceny wywołania tj. sumę 40 zł. wa., bądź gotówką, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzywilejowanego banku hipotecznego lub c. k. uprzywilejowanego banku austro-węgierskiego.
Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.
Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiznie nie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie. Wadyum zaś innych licytujących po zakończeniu licytacyi zwrócone im będzie.
Resztę warunków w tusądowej registraturze wglądnąć wolno.
Żurawno, dnia 24 maja 1885.

L. 32144. (4896 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Maurycego Blauera 500 zł., 500 zł., 333 zł. $33\frac{1}{3}$ ct. i 500 zł. z pn. odbędzie się dnia 17 września 1885 i 22 października 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Zygmunta Leiblingera, Zirli Leiblinger, Breindli Kolischer, Süssli Mohrenberg i masy spadkowej Lazara czyli Leizera Rubinsteina należących części realności pod l. $198\frac{2}{4}$ i $199\frac{2}{4}$ we Lwowie położonych, na których terminach realność te tylko wyżej ceny wywołania 18.902 zł. 35 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 1890 zł. 24 ct. złożoną być ma, — akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Roni Racheli Weiss, Dwory Rubinstein, Abrahama Baron, Izraela Siegmann i Feigi Czaczkes, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnionych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Gottlieb kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Gorecki mianowany został.
Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 32717. (4895 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Standa w kwocie 5.600 zł. z pn. odbędzie się dnia 10 września i 15 października 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Szymona Weicha i do spadkobierców po ś. p. Betty Weich należącej $\frac{1}{3}$ części realności pod l. $168\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 9021 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 902 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 23 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Bliziński mianowany został.
Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 3169. (4876 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztę kapitału dłużnego w łącznej ilości 512 złr. 53 cnt. w. a z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziems. w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod lk. 152 w Woli Batorskiej położonej, ciało tabularne posiadającej a własność dłużników Karola i Franciszki Porębskich stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 15 września, dnia 16 października i dnia 19 listopada 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania wynosi 2000 zł.
Wadyum zaś 200 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Niepołomice, d. 24 czerwca 1885.

L. 4269. (4860 2—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 163 złr. 14 cnt w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność l. 38 w Żabnicy, dłużników Józefa Waliczka, Maryanny Wojtyłowej i Agnieszki Waliczkowej własnej w jednym terminie na 23 września 1885 o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce wyznaczonym.
Cena wywołania 350 złr.
Wadyum 35 złr.
Milówka, 29 grudnia 1884.

L. 11664 (4858 2—3)
W dniach 25 sierpnia, 23 września i 26 października 1885, każdym razem o 9tej godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 66 subrep. 45 w Mościskach położonej dłużnika Konrada Dutki własnej, z wyłączeniem jednak 1/6 części parcel nr. tcp. 829 nowy 257 st., 541 n. 514 st. i 744 n. 83 st. w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 cnt. wa. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 400 złr.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tut. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, dnia 24 stycznia 1885.

L. 5495. (4872 2—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Andrzeja i Anny Kurowskich w kwocie 96 złr. i 19 złr. 20 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą 3 kawałki gruntu w Zarębku Cupkowym, tudzież 1/8 część z 1/4 gruntów Zarębka Jarcowego w Kamesznicy do Tomasza Cupka należące w trzech terminach 14 sierpnia, 14 września i 14 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.
Cena wywołania 130 złr.
Wadyum 13 złr.
Milówka, 27 lutego 1885.

L. 7089. (4859 2—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 9 rat po 9 złr. 75 cnt. i reszty 133 złr. 46 cnt. w drodze egzekucyjnej przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność pod nr. 176 w Szarem Szczepana i Reginy Krutaków i Barbary Pułatowej własna w dwóch terminach 26 sierpnia i 28 września 1885, o godzinie 10 rano w biurze c. k sędziego powiatowego w Milówce.
Cena wywołania 250 złr.
Wadyum 25 złr.
C. k. sąd powiatowy
Milówka, 14 marca 1885.

L. 5295. (4854 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, iż w dniach 17 sierpnia, 18 września i 19 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano publiczny przetarg realności pod l. 62 w Lisowicach położonej, dłużnika Iwana Hosały własnej ciała tabularnego nie stanowiącej celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Nagelberga w kwocie 79 złr. zpn. w tutejszym sądzie się odbędzie.
Cena wywołania 560 złr. wadyum 56 złr. w. a.
Bliższe warunki licytacyi w dotyczących aktach w tutejszej registraturze.
Bolechów, dnia 12 czerwca 1885.

L. 4199. (4875 2—3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia, 9 września i 13 października, zawsze o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 13 w Niestanicach położonej Andrucha Zołny własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 433 złr. 70 cnt. zpn.
Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej takowej.
Cena wywołania 1930 złr. Wadyum 193 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k sąd powiatowy.
Radziechów, 28 maja 1885.

L. 2640. (4877 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 196 złr. w. a. z pn. na rzecz galicyj. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 11 w Książnicach położonej ciało tabularne posiadającej a własność dłużniczki Franciszki Pilchowej stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 24 sierpnia, dnia 25 września i dnia 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania wynosi 700 złr.
Wadyum zaś 70 złr.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Niepołomice, dnia 20 czerwca 1885.

L. 3539. (4867 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Jerzego Kukutscha w kwocie 300 złr. z przyn. odbędzie się w tut. sądzie na dzień 12 sierpnia, 9go września i 7 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności tabularnej Jana i Łucyi Lalików własnej. Cena wywołania wynosi 683 złr., wadyum 68 złr.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Bronisława Sądeckiego w Żywcu.
Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sądzie.
Żywiec, dnia 29 maja 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3575. (4833 3—3)
Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia Chanina Katz z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie egzekucyjnej Sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego przeciw Chaninie i Sarze Katz o 60 złr. z pn. ustanowionym został dla niego kuratorem Jedrzej Czyrny. Wzywa się zatem Chanina Katz, by ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił, gdyż złe skutki, ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.
Sieniawa, 31 maja 1885.

L. 4626. (4838 3—3)
Masę spadkową Rosiny Braun względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, zawiadamia się niniejszem, że Markus Leisor 2 imion Holzstein pod dniem 12 czerwca 1885 l. 4626 wytoczyli przeciwko nim w tut. sądzie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 93 złr. 45 cnt. m. k. z pn. ze stanu biernego realności pod l. k. 36 w Zaleszczykach położonej, że do obrony wedł postępowania ustnego termin na dzień 14 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla pozwanej strony kuratorem adw. Paweł Ilnicki z Zaleszczyk ustanowiony został.
Wzywa się przeto pozwanych by przed powyższym terminem, bądź ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, bądź też innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 3 lipca 1885.

L. 4627. (4836 3—3)
Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Feigę Preminger względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców zawiadamia się niniejszem. że Markus Leisor dw. im. Holzstein i Abraham Holzstein pod dniem 12 czerwca 1885 l. 4627 wytoczyli przeciwko nim w tutejszym sądzie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 120 złr. m. k. z pn ze stanu biernego realności pod lk. 36 w Zaleszczykach położonej, że do obrony wedle postępowania ustnego termin na dzień 14 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla nich kuratorem adwokat Paweł Ilnicki z Zaleszczyk ustanowiony został.
Wzywa się przeto pozwaną by przed powyższym termin bądź ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, bądź też innego zastępcę sądowi wskazała, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.
C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 3 lipca 1885.

L. 4628. (4837 3—3)
Nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Horbańskiego, względnie jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców zawiadamia się niniejszem, że Markus Leizor dw. im. Holzstein i Abraham Holzstein pod dniem 16 czerwca 1885 l. 4628 wytoczyli przeciwko nim w tutejszym sądzie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 100 złr. m. k. z pn. ze stanu biernego realności pod lk. 36 w Zaleszczykach położonej, że do obrony wedle postępowania ustnego termin na dzień 14 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla nich kuratorem adw. Paweł Ilnicki z Zaleszczyk ustanowiony został.
Wzywa się przeto pozwanego względnie jego spadkobierców, by przed powyższym terminem bądź ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, bądź też innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 3 lipca 1885.

L. 5113. (4817 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia interesowanych. że dnia 18 kwietnia 1885 umarł w Jarosławiu bez ostatniej woli rozporządzenia Franciszek Praschinger kapitan i komendant 58 batalionu obrony krajowej, po którym postępowanie spadkowe w tym sądzie jest w toku.
Gdy jednak sądowi niewiadomo, czy i którym osobom prawo dziedziczenia po Franciszku Praschingerze przysługuje wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawo do jego pozostałości rościli sobie, aby swe prawo do spadku Franciszka Praschingera w przeciągu jednego roku, licząc od daty trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Lwowskim dzienniku urzędowym, tutejszym sądzie zgłosili i wykazali w przeciwnym albowiem razie ta pozostałość, dla której ustanowiono kuratora w osobie dra Ernesta Gaberlego, adwokata w Jarosławiu, jedynie tym, którzy się do spadku oświadczą i prawo dziedziczenia do takowego wykażą przyznaną będzie. Zaś tę część spadku do której nikt się nie zgłosi lub gdyby wcale nikt się nie zgłosił, całą pozostałość Państwo zabierze.
Jarosław, 14 maja 1885.

L. 5344. (4865 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Anastazego i Bronisławy Kackich z Rzepiennika strzyżewskiego, że przeciw nim Szyfra Ohlbaum pozew, pod dniem 6 lipca 1885 l. 5344, o uznanie własności realności pod nk. 96 w Rzepienniku strzyżewskim położonej i wydanie skryptu intabulacyjnego wytoczyła, który ustanowionemu dla nieobecnych Anastazego i Bronisławy Kąckich, kuratorowi Stanisławowi Znamirowskiemu c. k. notaryuszowi w Gorlicach doręczono, celem przeprowadzenia rozprawy ustnej, na dzień 17 sierpnia 1885, wyznaczonej.
Wzywa się zatem Anastazego i Bronisławę Kąckich, by pomienionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub w razie obrania sobie innego zastępcy o tem sądowi donieśli, inaczej skutki złej obrony sami sobie przypisać będą musieli.
C. k. sąd powiatowy
Biecz, 18 lipca 1885.

L. 7441. (4870 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa na prośbę Jony Kaisera możliwych posiadaczy wekslu de datto Stryj, dnia 30 października 1862 na 300 złr. przez Berischa Schiff wystawionego, dnia 30 października 1862 płatnego, przez Gustawa Kamińskiego i Jonę Kaiser akceptowanego, aby takowy do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożyli i swe prawa do tego wekslu wykazali, gdyż w przeciwnym razie weksel ten zostanie umorzony.
Sambor, 15 lipca 1885.

L. 4312. (4856 2—3)
Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, iż w Besarabii zmarła Józefa Jaworska w r. 1883 bez ostatniego rozporządzenia woli.
Nieznanych spadkobierców wzywam aby się do spadku zgłosili.
Kuratorem ustanowiłem notaryusza Hruszkiewicza.
Husiatyn 10 lipca 1885

L. 3644. (4857 2—3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Ochmańskiego ustanawia się kuratora w osobie p. Wojciecha Gieleckiego i temuż kuratorowi doręcza się rezolucyę z dnia 27 grudnia 1884 l. 10453. dozwalającą intabulacyi prawa własności $^2/_7$ części realności lwb. 56 objętej w Krzeszowicach położonej dotychczas na imię Wincentego i Karola Ochmańskich zapisanych na rzecz Franciszka Orczykowskiego.
O czem się nieobecnego Karola Ochmańskiego zawiadamia.
C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice, dnia 29 maja 1885.

L. 6024. (4847 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wandę Czerpaczyńską, że p d dniem 9 maja b. r. l. 4375 wniósł Dawid Ber przeciw niej pozew o 49 złr. 9 ct. który ustanowionemu kuratorowi Włodzimierzowi Witoszyńskiemu doręczono i termin do rozprawy na 3 sierpnia 1885 o godz. 9 rano wyznaczono.
C. k. sąd powiatowy
Sanok, 30 czerwca 1885.

L. 5367. (4846 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Kuca z Olszyn, że przeciw niemu i innym współspadkobiercom Franciszka Kuca Markus Zeilender spór o 130 złr. w. a. wytoczył, na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 sierpnia 1885 wyznaczono.
Wzywa się zatem nieobecnego Jakóba Kuca, aby ustanowionemu dlań kuratorowi p. Stanisławowi Znamirowskiemu notaryuszowi w Gorlicach środków obrony dostarczył lub w razie obrania sobie innego zastępcy o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki złej obrony sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. sąd powiatowy
Biecz, 18 lipca 1885,

L. 2094. (4852)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach, poleca wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy firmie „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek Opatrzność" w Milówce, iż dnia 15 marca 1885 wybór nowej Dyrekcyi nastąpił i wybrani zostali:
dyrektorem referentem: Józef Chodacki,
jego zastępcą: Józef Milewski,
dyrektorem kasyerem: ks. Bruno Kubik,
jego zastępcą: ks. Jan Zieliński,
dyrektorem kontrolorem: Andrzej Omasta,
jego zastępcą: Ignacy Misiałowski, którzy następnie podpisywać będą: J. Chodacki, B. Kubik, A. Omasta.
Wadowice, 23 maja 1885.

L. 617. (4281 1—2)
Wskutek prośby p. Józefa Gromnickiego z przystąpieniem p. Józefa Kolba o dewinkulacyę kaucyi notaryalnej przez pierwszego jako zamianowanego substytuta notaryalnego w Złoczowie, Bełzie i w Żółkwi złożonej, wdrażamy po myśli §§. 28 i 29 ust. notar. przepisane postępowanie i wzywamy niniejszym edyktem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. na mocy ustawowego prawa zastawu pretensye do tej kaucyi rościć sobie mogli, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy roszczenia swe w. c. k. Izbie notaryalnej lwowskiej zgłosili w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye dozwolenie na zwrot tej kaucyi udzielonem zostanie.
C. k. Izba notaryalna
We Lwowie, dnia 20 czerwca 1885 r.

L 10343. (4889 1—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy oznajmia nieobecnemu z miejsca pobytu Salomonowi Katz z Białobożnicy, że przeciw niemu został dnia 13 lipca 1885 l. 9881 na rzecz Rozalii Czajkowskiej wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 złr. w. a zpn.
Gdy miejsce pobytu Salomona Katza nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Katzenellenbogena i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.
Wzywa się więc Salomona Katza, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył lub inne go zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 23 lipca 1885.

L. 26102. (4897 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego Antoniego Zagórskiego, że dla niego z powodu zarządzonego wykreślenia pozycyi tabularnych dom 8 pag. 365 n. 4 haer. t. n. 4 on., — dom. 8 pag 473 n. 6 haer. — dom. 8 pag. 474 n. 7 haer., — dom. 8 pag. 476 n. 9 haer., — dom. 84 pag. 409 n. 14 haer. i dom. 8 pag 366 n. 6 on. ze stanu czynnego i biernego realności pod l. $400^2/_4$ we Lwowie, adw. dr. Szwedzicki kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Lityński mianowany został, i że uchwała wspomniane wykreślenie zarządzająca ustanowionemu kuratorowi doręczoną zostaje.
Lwów, dnia 30 maja 1885

Z. 8593. (4871 1—3)
Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, es sei der Verlassenschaftsmassa des Moreel Hadler, für die unbekannten Aufenthaltortes Ida Hadler der Hr. Advokat Dr. Sternklar, mit Substitution des Hr. Advokaten Dr. Horowitz, zum Curator ad actum behufs Zustellung des h. g. Tabularbescheides von 21. Februar 1885 Zl. 1195, bestellt worden.
Hievon wird Ida Hadler mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.
Tarnopol, den 20. Juni 1885.

L. 5547. (4832 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Szałajkę że Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pozew drobiazgowy przeciw niemu podaniem 11go czerwca 1885 l. 5547 o zapłacenie 236 złr. 33 cnt. wa., na który termin na dzień 24 sierpnia 1885, o g. 9 rano wyznaczono, dla tegoż kuratora w osobie Włodzimierza Witoszyńskiego z Sanoka ustanowiono, któremu potrzebnej informacyi udzielić ma lub sobie innego zastępcę obrać inaczej z zaniedbania wynikłe złe następstwa sam sobie przypisze.
Sanok, dnia 1 lipca 1885.

L. 11139. (4864 1—3)
C k. sąd obwodwy w Tarnowie ustanawia p dra Steca, adwokata krajowego w Tarnowie ze substytucyą adwokata dra Gałeckiego kuratorem dla Laiby Lapociowkier niewiadomego z miejsca pobytu w sprawie wekslowej Kasy oszczędności w Tarnowie przeciw nazwanemu i innym o zapłacenie 200 zł. w. a. i doręcza mu odnośny nakaz zapłaty.
O czem rzeczonego pozwanego niniejszem zawiadamia.
W Tarnowie, dnia 23 lipca 1885.

L. 7841. (4873 1 3)
C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu i życia nieznanego Wasyla Szmigielskiego iż w skutek zgłoszonej przez Wasyla Magulczaka pod dniem 6 grudnia 1883 l. 7841 zmiany prawa własności do parceli gruntowej 9 w Babincach od Dzwiniaczka w wykazie hipotecznym l. 29 księgi gruntowej tejże gminy na rzecz Wasyla Szmigielskiego zapisanej po myśli §. 8 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. termin do rozprawy na 22 lutego 1884 godzinie 9 rano rozpisany został. Zarazem wzywa się Wasyla Szmigielskiego aby ustanowionemu dlań kuratorowi Grzegorzowi Bilińskiemu w czesnie swej informacyi udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będzie winien.
Mielnica, dnia 31 grudnia 1883.

Konkursa.

L. 2114/pr. (4888 2—3)
Przy sądzie powiatowym w Podgórzu opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX. klasie.
Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w terminie 14 dniowym, od 2 sierpnia 1885 się liczącym, do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.
Kraków, dnia 27 lipca 1885.

Upadłości.

L. 4891. (4849 2—3)
Sąd obwodowy otwiera na zasadzie §. 62 ust. 1. ust. konk. konkurs na cały gdziekolwiek znajdujący się majątek nieruchomy Samuela Silbermana garbarza w Grybowie w tych krajach znajdujący się, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje ustanawiając komisarzem konkursowym sędziego pow. Gilewskiego w Grybowie, a tymczasowym zarządcą masy Mendla Götza kupca w Grybowie zarazem wzywa wierzycieli, aby na terminie przed komisarzem konkursowym w Grybowie 5 sierpnia 1885 o 10 rano stanęli i przedkładając dowody wykazując ich pretesye, wnioski swe względem zatwierdzenia tymczasowego, lub zamianowania innego zarządcy masy i tegoż zastępcy poczynili tudzież wydział wierzycieli wybrali, dalej wszystkich, którzyby przeciwko wspólnej masie upadłości jako wierzyciele konkursowi pretensye mieli, aby takowe nawet, gdyby względem nich spór się toczył do dnia 22 września 1885 w sądzie obwodowym według przepisów ustawy konkursowej, unikając skutków prawnych, zgłosili, do wywierzytelnienia zaś i wykazania porządku zgłoszonych pretensyi, wyznacza się termin na dzień 14 października 1885 o 10 rano w biurze komisarza konkursowego, na tym terminie mogą wierzyciele, którzy pretensye swoje zgłosili, w miejsce zarządcy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotąd urzędujących, powołać inne osoby zaufania' wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grybowie lub jego pobliżu, mają w zgłoszeniu wskazać pełnomocnika tam zamieszkałego do odbioru wręczeń upoważnionego, inaczej bowiem na ich koszt i niebezpieczeństwo. ustanowi się im kuratora.
C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 22 lipca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 133 (4892)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Obidza dnia 3 sierpnia 1885 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Stary Sącz, 26 lipca 1885.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl